Obserwacja wyborów prezydenckich

I tura, 28 czerwca 2020 r.

Przygotowanie

P1. Czy komisja jest prawidłowo oznaczona – na zewnątrz i wewnątrz lokalu wyborczego? (528 odpowiedzi)

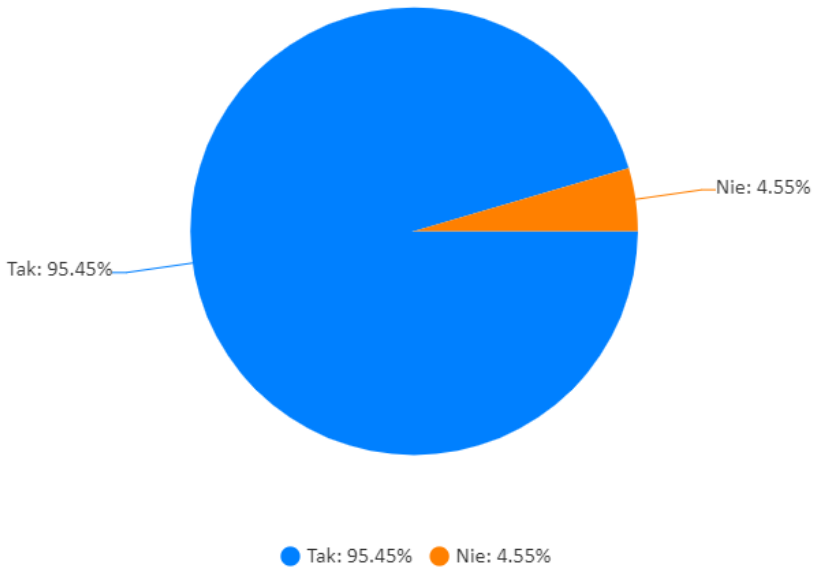

- Sporo osób głosujących po raz pierwszy w tej komisji-kłopot ze zlokalizowaniem lokalu wyborczego.
- Na zewnątrz brak strzałek kierunkowych, o lokalizacji lokalu wyborczego.
- Z formalnego punktu widzenia TAK. Ale Obwieszczenie o granicach obwodów (wykaz ulic z przyporządkowaniem do nr obwodu) są mało czytelne dla dużej części starszych osób. W takiej sytuacji do obowiązków komisji należałoby dołożyć wywieszenie przed drzwiami do lokalu spisu ulic w danym obwodzie. Niektóre komisje tak robią, chyba z własnej woli (jak można zaobserwować).
- Brak czytelnej informacji o tym jakich ulic mieszkańcy głosują w lokalu. Na drzwiach sali wisi jedynie duże ogłoszenie dotyczące całego Krakowa,przez co osoby zaglądają co chwilę i pytają - czy ulica taka, a taka? Brak podania sposobu głosowania - że 1 krzyżyk. Na samych stołach, przed poszczególnymi osobami są kartki z nazwami ulic, ale leżące, stąd niewidoczne. Byłoby lepiej, gdyby kartki albo były w formie stojącej, albo wisiały przyklejone do stołów.
- Małe wskazówki położone na bukszpany przed szkołą, przewracają się.
- Na zewnątrz, od ulicy głównej nie było informacji o komisjach. Wchodziło się od podwórza.
- Niezbyt wyraźnie, jest to urząd z dużą ilością tablic i napisów.
- Otoczenie lokalu w ogóle nie oznaczone. Wyborca idący obok lokalu nie ma żadnego oznaczenia wskazującego miejsce głosowania.
- Budynek komisji trudno dostępny z zewnątrz (teren budowy), jedyne oznaczenie zewnętrzne to flagi i tablica tuż przy wejściu. Oznaczenia są niewystarczające.

- Było trudno trafić do komisji, słabe oznaczenie w jej otoczeniu. Jedynie tabliczka przy wejściu do budynku w którym znajduje się komisja.
- Słabo widoczne na drzwiach wejściowych.
- Nie było oznaczenia, że są dwie komisje.
- Do lokalu prowadziły dwa wejścia, tylko jedno było oznakowane przed budynkiem, w środku budynku oznakowanie prawidłowe.
- Słabe oznakowanie kierunków rozdzielających drogi do dwóch komisji zlokalizowanych na terenie jednaj szkoły. Mało czytelne wskazanie nazw ulic obsługiwanych przez poszczególne komisje. Po moich uwagach dodano kartonowe tabliczki z nazwami ulic ale i tak wiele osób się myliło. Informacja o przynależnych ulicach ujęta na obwieszczeniu drobnym drukiem jest nieużyteczna. Brak w ogóle informacji na głównej bramie wjazdowej do szkoły, że znajdują się tu dwie OKW.

Przygotowanie

P2. Czy po opieczętowaniu karty były przechowywane w taki sposób, aby nie miała do nich dostępu żadna osoba nieuprawniona?
(450 odpowiedzi)

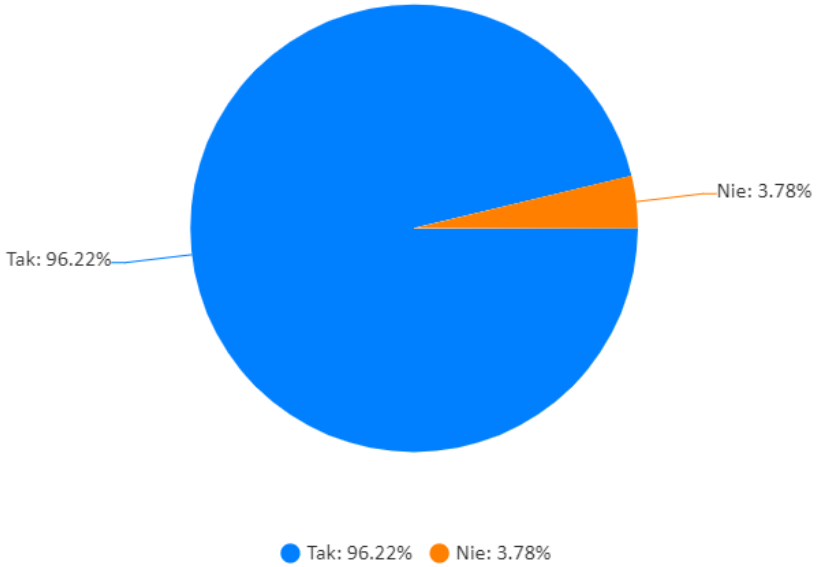

- Pomieszczenie znajdowało się obok drzwi wejściowych, było zamykane na klucz dopiero po zwróceniu uwagi.
- Karty leżały na parapecie naprzeciwko wejścia, obok otwartego okna i nie były w mojej opinii w pełni zabezpieczone.
- Leżały sobie pod ścianą za biurkiem przewodniczącej. Ale nie udałoby się do nich podejść niezauważenie.
- Przechowywano w Konsulacie i przywieziono do komisji o 7.20 rano.
- Leżały na stole, do którego miał dostęp każdy członek komisji i pani z serwisu sprzątania.
- Opieczętowane karty do głosowania leżały na parapecie obok stolika członków komisji, była więc możliwość w że osoba nieuprawniona miałaby do nich dostęp.
- Karty leżały przy skraju stołu od strony osób głosujących.
- Leżały na biurku przewodniczącej i w chwili gdy komisja była zajęta czym innym mogłaby się zdarzyć kradzież.
- Chyba nie: karty leżały w tekturowych pudełkach na dwóch stołach, przy których dwie osoby z komisji siedziały ze spisami i przyjmowały wyborców.

Przygotowanie

P3. Czy w lokalu wyborczym znajdują się wymagane obwieszczenia i informacje o sposobie głosowania? (519 odpowiedzi)

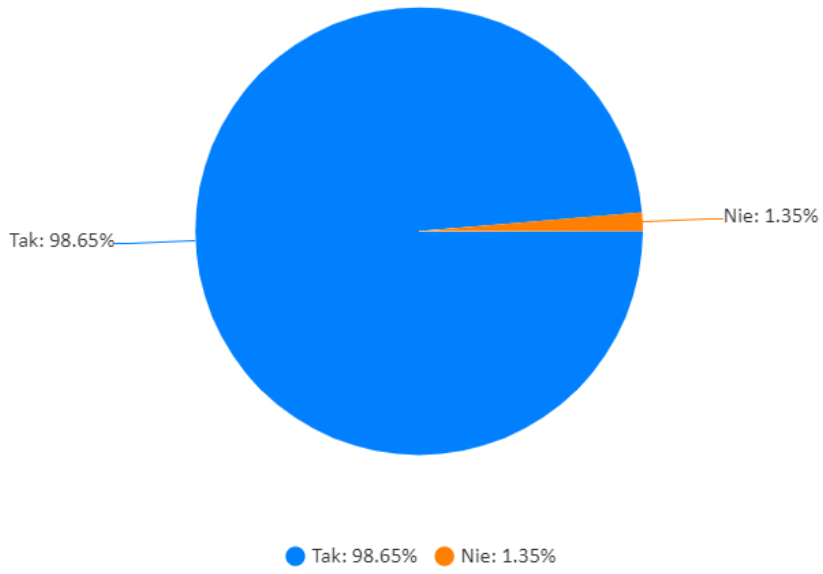

- Informacje o sposobie glosowania tylko na karcie do głosowania.
- Obwieszczenie wisiało wewnątrz lokalu i na zewnątrz, natomiast instrukcja głosowania znajdowała się tylko i wyłącznie na kartach do głosowania.
- Nie ma przykładu jak nakreślić ważny głos.
- Nie ma informacji o sposobie głosowania.
- Informacje i obwieszczenia na drzwiach słabo widoczne.
- Na drzwiach wejściowych w widocznym miejscu.
- W korytarzu przed wejściem do lokalu wyborczego.

Przygotowanie

P4. Czy w lokalu wyborczym znajdują się miejsca zapewniające tajność głosowania? (517 odpowiedzi)

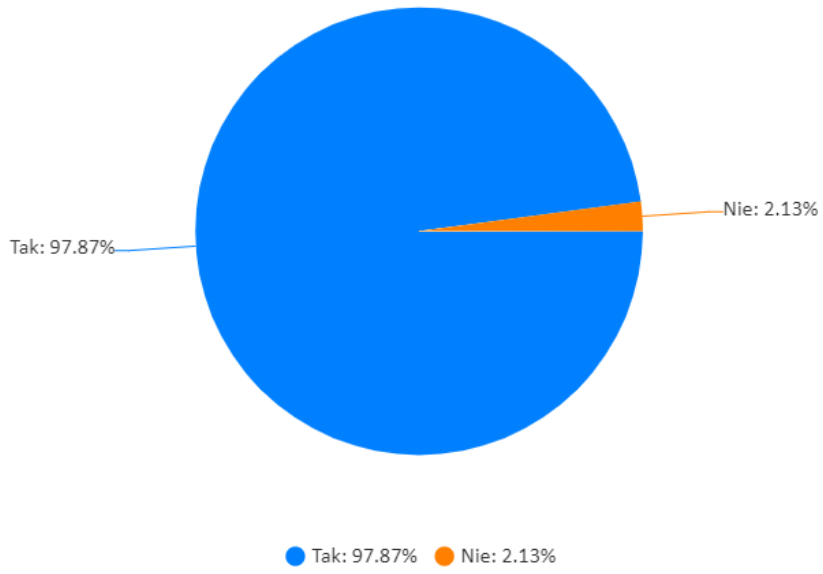

- Nie było kabin. Były 4 stoliki w odległości od siebie po ok. 2m.
- W lokalu było tylko jedno miejsce do głosowania. Osoby nie były wpuszczane w pełni zgodnie z zaleceniami przez co zdarzało się, że robiła się kolejka wewnątrz sali, a osoby głosowały grupowo - zazwyczaj rodzinami.
- Ze względu na wielkość pomieszczenia było tylko jedno takie miejsce.
- Brak osłon przy stolikach.
- Wg informacji od Przewodniczącej- brak osłon miejsc do głosowania z uwagi na niemożność ich dezynfekcji.
- Przesłony były źle umieszczone, na moją uwagę zmieniono ustawienie stolików z przesłonami.
- Dodatkowa kabina dla osób niepełnosprawnych.
- Na tak dużą komisję znajdującą się w sali gimnastycznej tylko 3.

Przygotowanie

P5. Czy w lokalu wyborczym lub na terenie, na którym się on znajduje znaleziono jakiekolwiek materiały agitacyjne? (491 odpowiedzi)

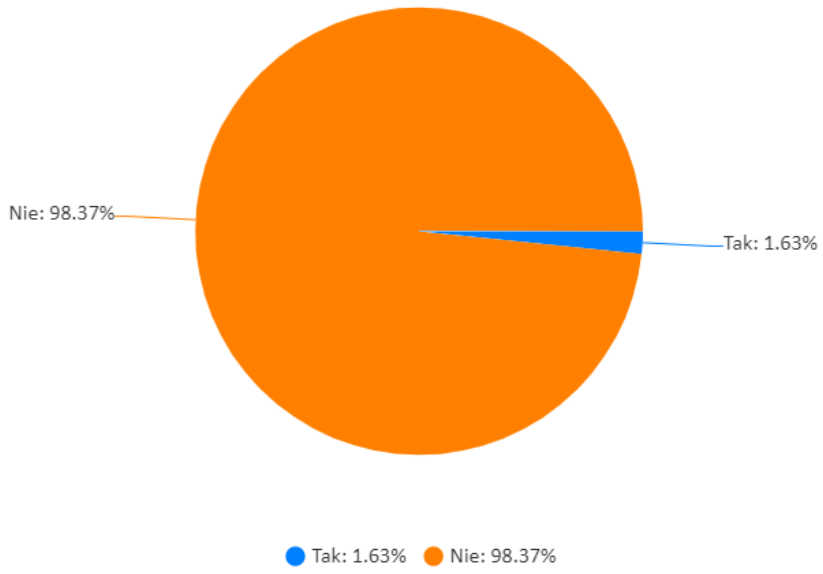

Przygotowanie

P6. Czy komisja w jakimkolwiek momencie utrudniała Ci obserwację procedury przygotowania lokalu wyborczego do głosowania?
(451 odpowiedzi)

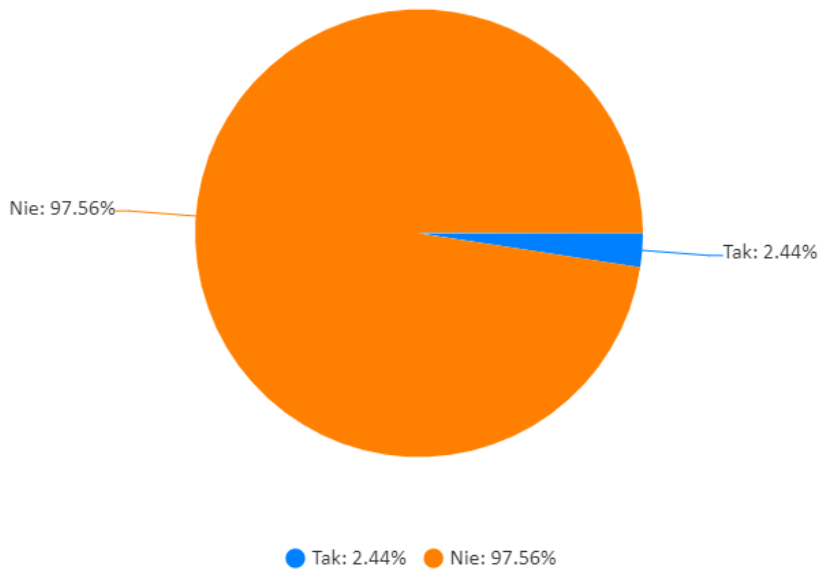

- Przew. chciała usadzić mnie przy wejściu bez możliwości opuszczenia tego miejsca.
- Nie mogłam wejść do samego lokalu ze wzgl. na reżim sanitarny.
- Zakwestionowała moje pełnomocnictwa na 1,5 godz.

Przygotowanie

P7. Czy zgłaszałeś komisji uwagi do sposobu jej pracy? (455 odpowiedzi)

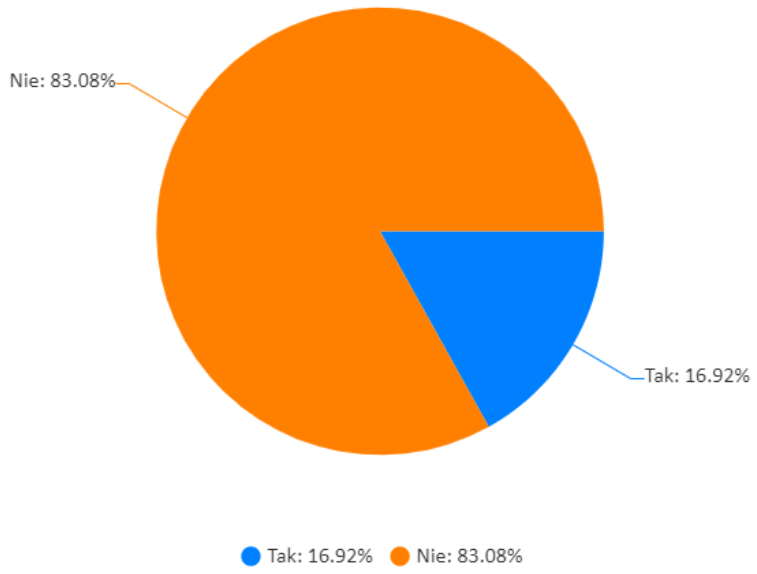

- Czy wszystkie karty zostały ostemplowane. Nie, ostemplowaliśmy 1034 reszta z 1714 została wyniesiona do zamkniętego pomieszczenia.
- Złe zabezpieczenie pomieszczenia z kartami. Uznano, że osoba wpuszczająca wyborców do lokalu je obserwuje, ale ostatecznie zamykano na klucz.
- Prosiłam o opieczętowanie urny i wywieszenie listy z nazwiskami komisji (była wywieszona, ale w takim miejscu, ze tego nie zauważyłam). Komisja zareagowała pozytywnie stosując się do zaleceń.
- Brak wywieszonego składu komisji.
- Brak instrukcji głosowania.
- Uwagi odnośnie wyraźniejszego oznaczenia 2 komisji w jednym budynku.
- Zwróciłem uwagę na brak kotar przy wejściu do boksu.
- Przed otwarciem lokalu wyborczego uczuliłam komisję, by zwracała wyborcom uwagę na składanie kart przed wrzuceniem do urny.
- Prosiłam, aby zwracano uwagę wyborcom, by głosowali przy osobnych stanowiskach oraz składali kartę do głosowania podczas wrzucania do urny. Komisja uwzględniła moje uwagi.
- Po okazaniu dokumentów do wglądu (zaświadczenia i uchwał rad) poinformowano mnie, że muszę je pozostawić komisji. Powtórzyłam, że zgodnie z prawem są one tylko do wglądu, komisja nalegała, a jako, że miałam kopie oddałam je komisji (odniosłam wrażenie, że jeśli ich nie oddam nie będę mogła brać udziału w obserwacji).

- Zgłosiliśmy do komisji zastrzeżenia do zabezpieczenia urny. Plomba naklejona była tylko z jednej strony urny i teoretycznie można było uchylić wieko urny nie naruszając plomby. Po telefonie do Państwowej komisji Wyborczej urna została dodatkowo zabezpieczona z pozostałych trzech stron nalepkami z pieczęciami komisji obwodowej.
- Nieprawidłowo zaplombowana urna. Po zwróceniu uwagi urnę poprawnie zaplombowano.
- Brak jednego plakatu informacyjnego; pozytywna reakcja, plakat powieszony.
- Uwagi dotyczyły: - oznakowania i kierunku dotarcia do komisji na terenie szkoły (częściowo uwzględniono).
- Wspomniałam o braku strzałek na zewnątrz budynku, jednak pojawiły się już po moim przybyciu, ale przed rozpoczęciem głosowania.

Przygotowanie

P8. Ogólna ocena pracy komisji podczas przygotowania (391 odpowiedzi)

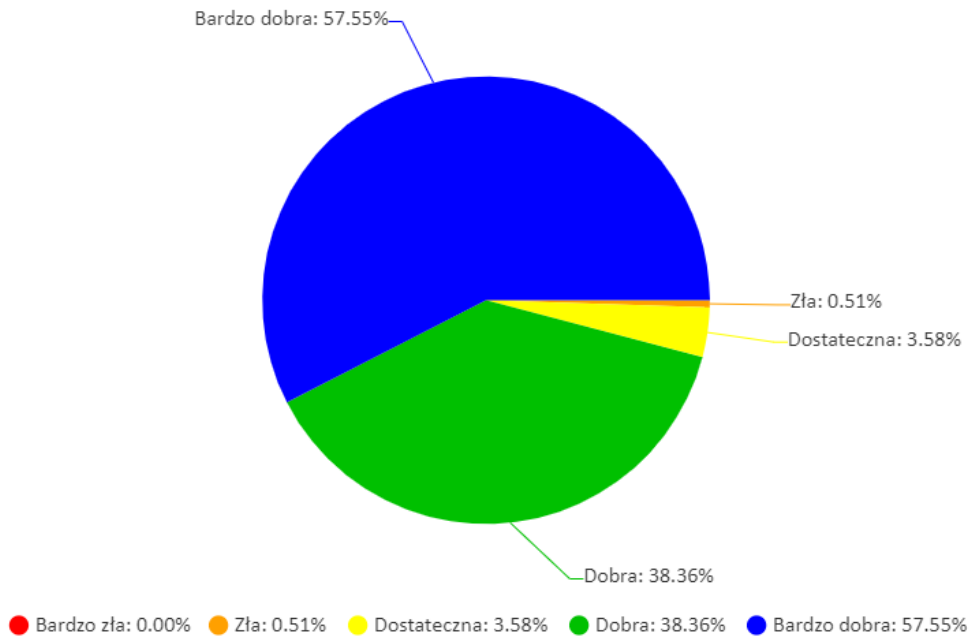

- Przewodnicząca komisji wydaje mi się osobą dobrze zorganizowaną.Punktualnie o 07:00 wszystko było przygotowane na przyjęcie pierwszych wyborców.
- Trochę niejasności na początku, ale wyjaśnione telefonicznie: - czy maski są wymagane (tak) - jak obsługiwać głosy korespondencyjne.
- Z ogólnej liczby członków komisji dyżur ma 3 członków. To zbyt mało, jak na tak duży obwód. Komisja nie zdążyła z wszystkimi czynnościami. Nie liczyła wszystkich kart. Nie opieczętowała nawet polowy kart.
- Młodzi ludzie, tuż po maturze, zaaferowani, starają się w widoczny sposób.
- Bardzo mili członkowie komisji i pomocni, wysoka kultura osobista i znajomość przepisów KW.
- Młoda, kompetentna obiektywna komisja.

Przygotowanie

P9. Dodatkowe komentarze

- Bardzo dobrze oznaczone rozdzielenie dwóch komisji w jednym budynku.
- Przewodniczący Komisji wyprosił mnie z lokalu, po dokonaniu obserwacji przygotowania lokalu i nie pozwolił pozostać w lokalu do czasu otwarcia tj. godziny 7.00 abym mógł rozpocząć obserwację głosowania. Musiałem przyjść powtórnie.
- Bardzo dużym utrudnieniem była minimalna ilość członków Komisji Wyborczej.
- Małe pomieszczenie do głosowania, co powodowało, że np. żeby wyjść do toalety, osoby z komisji musiały czekać, aż nikt nie będzie głosował [bo naruszyliby tajność].
- Brak standardu plombowania urny. W dotychczas obserwowanych wyborach każda komisja robiła to inaczej.
- Komisja liczącą 9 osób (zwykle było ich 5 plus ja) otrzymała do dyspozycji bardzo mala sale.
- Bardzo dobry skład komisji, zaangażowanie, staranność i sumienność na każdym etapie procesu głosowania.
- Ktoś ukradł spis członków. Wisiała przed lokalem.
- W rezultacie zbyt malej liczby członków komisji od godz 6 i po otwarciu przez pierwsze pol godz panował zupełny chaos. Komisja w pośpiechu uzupełniała dodatkowe tabliczki z adresami dla osób oczekujących w kolejce już po otwarciu lokalu. Karty pieczętowane były sukcesywnie przez cały dzień.
- Komisja dbała o zapewnienie wymogów sanitarnych.
- Ogłoszenia wyborcze powinny być wyraźnie widoczne i większe.
- Za mały lokal (hol przedszkola ok.4x5m), nawet bez epidemii nie może wejść tam więcej niż 5-6 osób, reszta czeka w kolejce na dworze (deszcz?).
- 3 komisje były w jednej szkole. Jedna z nich była w zupełnie innym miejscu niż dotychczas. Było duże zamieszanie. Ludzie nie wiedzieli gdzie jest ich właściwa komisja.
- Z-ca przewodniczącego twierdził, że nie powinien wpuszczać obserwatora do lokalu przed godz 7 00,ale byłam i obserwowałam przygotowywania.
- Przygotowano cztery stanowiska do wydawania kart, na jednym brakowało osłony na dane osobowe. Brakowało przyborów biurowych, np. taśmy klejącej.
- Zabrano zaświadczenie obserwatora powołując się na obowiązek dołączenia do dokumentów.
- Rano przyszło 3 z 6 członków komisji. Większość (co najmniej 2/3) kart była już opieczętowana - komisja ostemplowała je w sobotę wieczorem. Rano pakiet dodatkowy (dokładnie był to pakiet oznaczony jako karty do głosowania korespondencyjnego) był dwukrotnie przeliczony, bo oznaczenie liczby kart na kopercie nie zgadzało się ze stanem faktycznym. Okazało się, że w tym pakiecie jest o 10 kart więcej niż napisano - było 245 (a nie 235).
- Wysoka świadomość procedur i przygotowanie.
- Przysłano 248 kart w kopercie opisanej "karty do głosowania korespondencyjnego"i w kopercie były same karty, nie pakiet. Komisja nie wiedziała co zrobić z tymi kartami, ale je przeliczyła. Po przeliczeniu okazało się, że jest ich 250.
- Komisja wyłożyła wyborcom czarne flamastry zamiast długopisów po zwróceniu uwagi dołożono długopisy.
- Automat do dezynfekcji rąk na wejściu.
- Bardzo dobre warunki dla wyborców do udziału w wyborach.
- W sytuacji gdy na terenie jednej instytucji są dwie (lub więcej) OKW oznakowanie kierunków i przynależnych ulic do poszczególnych OKW powinno być wyjątkowo widoczne. Obwieszczenia nie wystarczą. Wielu ludzi się myli.

Głosowanie

G1. Czy w lokalu wyborczym lub terenie, na którym się on znajduje, zdarzył się przypadek agitacji wyborczej? (557 odpowiedzi)

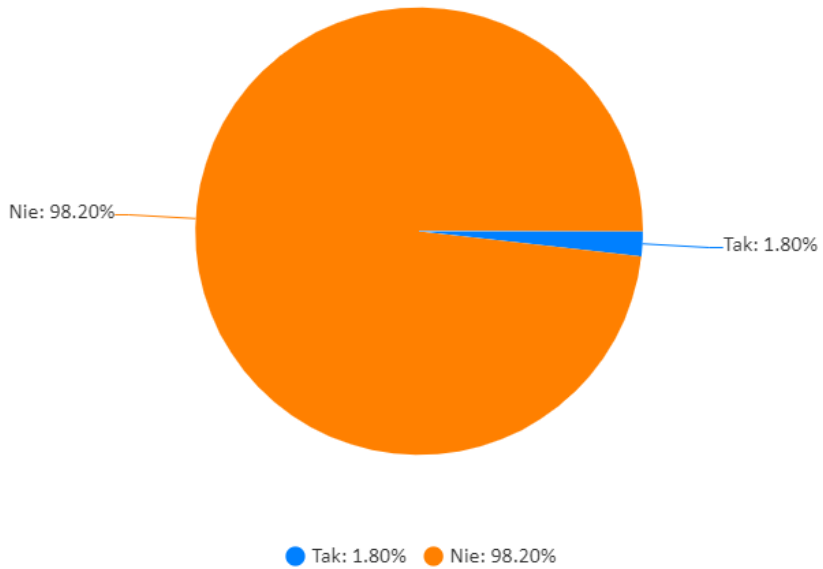

- Jedna osoba wypowiedziała głośno swoje preferencje wyborcze. Sala w tym czasie była pusta.
- Dwie osoby(wyborcy) mieli maseczki z napisem Hołownia.
- Jeden przypadek, głosujący wygłosił negatywne kwestie nt. homoseksualistów prezydentów i laurkę dla obecnie urzędującego. Został natychmiast uciszony przez komisję.
- Komentarze wyborców kand.nr 3 z listy. Głośne wypowiadanie nazwiska kandydata, na którego się głosuje.
- Jedna starsza pani powiedziała, ze ona tylko będzie glosowała na Dudę żadna Warszawka.
- Jeden wyborca przyszedł z nalepką Szymona Hołowni. Nikt mu nie zwrócił uwagi.

Głosowanie

G2. Czy członkowie komisji cały czas korzystali z osłony na dane osobowe? (564 odpowiedzi)

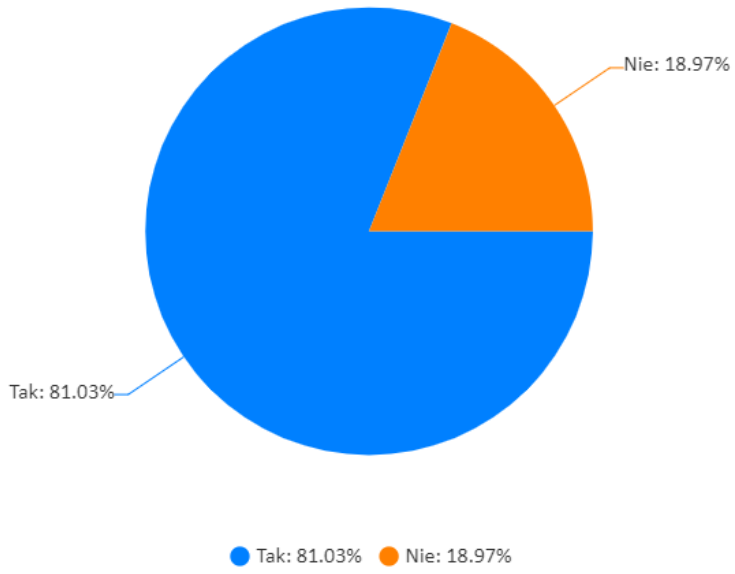

- Kilkukrotny brak osłony na danych na listach wyborców, na uwagę - poprawiono.
- nagminnie, tłumacząc, że ludzie nie chcą podpisywać z tymi osłonami.
- Po zasygnalizowaniu błędu przewodniczącej, zaczęto używać osłon.
- Brak było osłony dla jednego stanowiska wydawania kart.
- Problemy z umiejętnym wykorzystaniem.
- Zawsze 1 z list była nieosłonięta (chyba było o 1 osłonę za mało).
- brak osłony na 1 stanowisku, na 2 prowizoryczna samoróbka.
- 1/2 komisji tak, 1/2 komisji nie.
- Jedynie była używana przy podpisywaniu przez wyborcę.
- Aczkolwiek podczas wyszukiwania adresu często dane były widoczne.
- Większość czasu było ok, ale im później, tym większe rozluźnienie. Inna sprawa, że nie da się cały czas używać osłony, choćby przekładając strony.
- Niestety, pomimo faktu, że osłonki były wystarczająco duże i członkowie komisji z nich korzystali, to jednak zdarzały się przypadki, że w momencie dużego ruchu i niepewności co do postępowania lista wyborców leżała na wierzchu bez nadzoru. Członkini komisji poszła zapytać przewodnicząca o sposób postępowania a lista

wyborców została na stoliku.

- Początkowo korzystali cały czas, potem coraz częściej nie korzystali, pod koniec praktycznie nie korzystali.
- Rano nikt nie korzystał z nakładek z okienkiem, potem częściej.
- Zanim trafiono na właściwą stronę z danymi wyborcy, dane były widoczne.
- Zdarzało się, że przew. komisji nie zasłaniał listy wyborczej. Było to spowodowane jego osobistym brakiem zorganizowania.
- zdarzało się sporadycznie, że do podpisu był podawany spis bez osłony.
- W ogóle nie korzystali.
- Jeden z członków komisji rzadko korzystał. Po zwróceniu uwagi sytuacja poprawiła się.
- Osłona na dane o zbyt małej wysokości, powinny być rozkładane skrzydła dolne i górne.
- Starsi członkowie komisji zdawali się unikać korzystania z osłon. Jedna z członkiń tłumaczyła, że korzystanie z osłony utrudnia jej odnalezienie wyborcy na liście. Kiedy wyborcą była również starsza osoba, osłona zwykle leżała obok.
- Osłony się rozpadają.
- Nie korzystano z osłony przy jednym z trzech stanowisk wydajacych karty do głosowania, osłony nie zasłanialy całego spisu a jedynie jego część.

Głosowanie

G3. Czy urna była cały czas obserwowana?
(565 odpowiedzi)

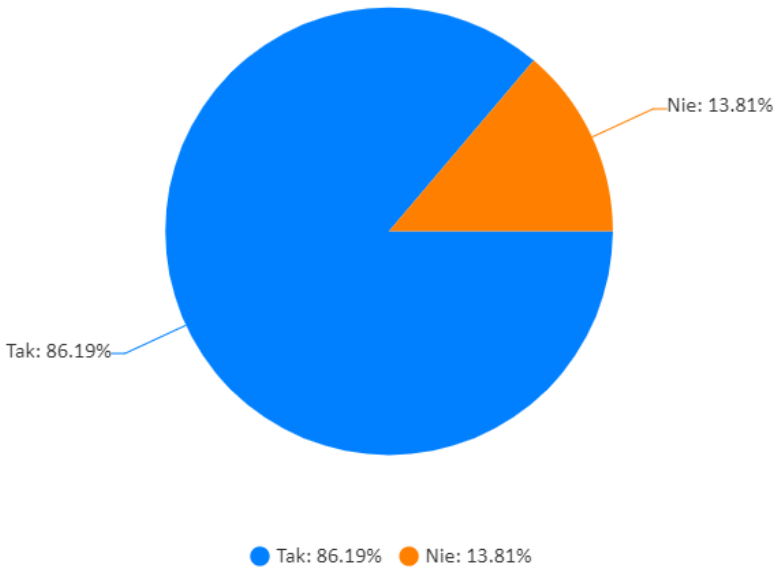

- Większość czasu.
- Mimo, że urna była tuż obok stolików komisji to przy sporym ruchu nikt nie patrzył na urnę. Notorycznie zdarzały się przypadki niezginania kart do głosowania. Można było na bieżąco widzieć głosy osób wrzucających karty. Nikogo w tej kwestii nie upominano.
- NIE ZWRACANO NA URNĘ UWAGI W OGÓLE! 3 członków komisji, to za mało, aby mieć na to czas, a poza tym nic nie wskazywało na to, żeby brali to pod uwagę, jako swój obowiązek!
- Raczej tak. Urna była w centralnym miejscu sali, ale nie było strażnika.
- W większości czasu tak, ale nie było dyżurnej osoby obserwującej urnę. Członkowie komisji obserwowali ją, ale były momenty w których nie zauważano tego, że wyborcy wrzucają niezłożone karty do głosowania. Na moje pytanie czy jest osoba pełniąca funkcję strażnika urny przewodnicząca stwierdziła, że ona tę funkcję pełni. W praktyce jednak wykonywała różne czynności i nie była w stanie obserwować urny cały czas. Potem przewodnicząca wyszła i zastąpiła ją zastępczyni, ale nie została poinformowana aby być strażnikiem urny i raczej nie wykonywała tej funkcji.
- Przy większej ilości wyborców nikt nie miał urny nawet w zasięgu wzroku.
- Komisja nie interesowała się urną. Nawet po moim pytaniu jako powód podano mi mała ilość członków komisji i konieczność liczenia głosujących w lokalu.
- Nie było strażnika urny. W czasie dużego ruchu urna nie była obserwowana.

- Śmiem twierdzić, że urna nie była prawie w ogóle obserwowana. Często zdarzało się tak, że 1 z 3 osób z komisji wychodziła, wtedy na sali zostawały dwie, które w tym czasie były skupione raczej na przyjmowaniu wyborców niż na pilnowaniu urny.
- Przeze mnie, cały czas mojej obserwacji siedziałam obok urny.
- Nie było strażnika urny, która stała około 2m od stołu komisji. Na moje pytanie o strażnika urny przewodniczący odpowiedział, że on jest strażnikiem urny (siedział cały czas przy stole) i że on cały czas patrzy na urnę, co nie był prawdą bo spoglądał na urnę bardzo wybiórczo i praktycznie nikt z komisji się urną i tym czy i kto tam co wrzuca nie interesował.
- Z przerwami na inne zajęcia (stemplowanie kolejnych kart do głosowania, udzielanie informacji członkom komisji, wpisywanie zaświadczeń) lub rozmowy z członkami komisji lub znajomymi.

Głosowanie

G4. Czy była osoba pełniąca rolę „strażnika urny”? (550 odpowiedzi)

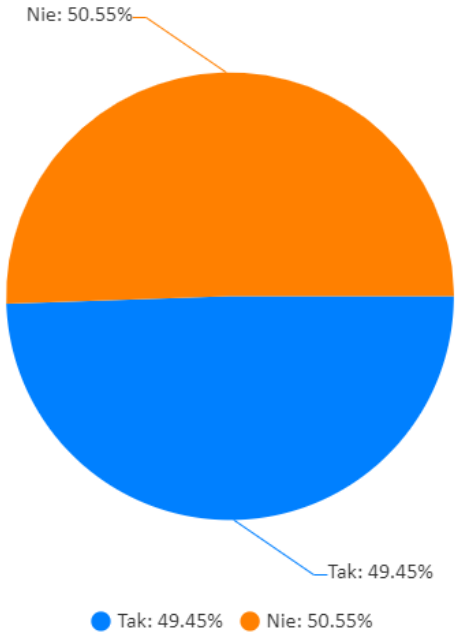

- Na moje pytanie Przewodniczący powiedział, że on jest Strażnikiem Urny a potem wyznaczył inną osobę, w mojej obecności.
- Nie było potrzeby, bo była na widoku komisji.
- Nie zawsze stała tam osoba z komisji.
- Strażnik nie był wyznaczony, ale komisja obserwowała urnę - co zresztą wobec małej ilości osób przebywających w lokalu jednocześnie nie było trudnym zadaniem.
- Urna cały czas pod obserwacją min. 3 członków Komisji.
- Po raz pierwszy zaobserwowałem, że ktoś pełnił rolę strażnika urny.
- Nie było takiej osoby z uwagi na zbyt małą ilość członków Komisji.
- Przewodnicząca komisji nie wiedziała "kto to taki".
- Członkowie komisji zmieniali się co jakiś czas i obserwowali urnę.

Głosowanie

G5. Czy była przestrzegana tajność głosowania?
(573 odpowiedzi)

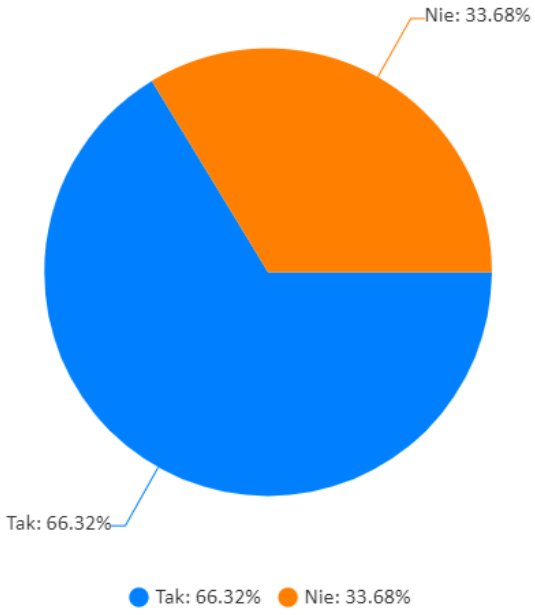

- Sporadycznie: głosowanie kilku osób za jednym parawanem, głosowanie na widoku.
- Standardowo odbywały się głosowania rodzinne.
- Nie zawsze informowano, że trzeba złożyć kartkę.
- Źle rozmieszczone stoliki z osłonami (przodem do ściany).
- Profesjonalne zasłony - wysokie przegrody.
- Nagminne było głosowanie rodzinne (lub np. w parach, przez dobrych znajomych).
- Nie licząc głosów korespondencyjnych, w komisji oddało głos 769 osób. Przypadek konsultowania się zauważyłam dwa razy, z czego raz komisja zareagowała.
- Do lokalu wchodziła zbyt duża liczba wyborców jednocześnie. Było tylko jedno miejsce zapewniające tajność głosowania. Głosowano rodzinnie i grupowo.
- Dość często: głosowanie rodzinne. Nagminnie: wrzucanie niezłożonych kart.
- Nagminne wrzucanie do urny nie złożonych kart. Sporadycznie glosowano rodzinnie.
- Nie wszyscy korzystali z miejsc przeznaczonych do tajnego głosowania.
- Głosowanie rodzinne, na odkrytym stoliku, pokazywanie karty z zaznaczonym głosem, nagminne.
- Nieliczne przypadki niezłożenia karty do głosowania mimo napomnień przewodniczącego komisji.

- W czasie obserwacji 5 przypadków głosowania rodzinnego i jeden kiedy osoba postronna - nie głosująca w tej komisji podpowiadała starszej pani gdzie ma postawić krzyżyk.
- Wiele osób wrzucało karty niezłożone na pół.
- Głosowanie rodzinne (syn wypełnił kartę ojca głośno mówiąc na kogo oddał głos) sporadyczne przypadki.
- Częste głosowanie rodzinne, częste głosowanie na widoku (na urnie, przed parawanami), zaznaczanie kandydata przez dziecko, składanie głosu za osobę zniedołężniałą lub upośledzoną intelektualnie.
- Głosowanie rodzinne. Były 2 czy 3 przypadki, kiedy wyborcy oddawali głos na stoliku przy komisji, było też kilka przypadków, w których głosy zaznaczona na karcie położonej na urnie. Komisja nie zwracała zupełnie uwagi na tego typu oddawanie głosu.
- Czasami zdarzało się, ze dwie osoby były za jedną zasłonką, nikt nie zwracał na to uwagi. Była jedna sytuacja w której Pan z Panią siedzieli za jedną zasłonką i Pani pokazała Panu na kartę mówiąc "tutaj postaw krzyżyk" nikt z komisji nie zareagował.
- Stanowisko obserwatora zostało umieszczone w ten sposób, że miał wgląd w wypełnianie arkuszy wyborczych przez wyborców; większość kart w urnie nie była w żaden sposób zagięta, nikt z członków komisji nie zwracał uwagi na to, że wyborcy wrzucają otwarte karty, na których było wyraźnie widać ich wybory.
- Nie składano kart wrzucanych do urny - prawie połowa wyborców.

Głosowanie

G6. Czy komisja interweniowała w przypadkach nieprzestrzegania lub naruszania tajności głosowania? (248 odpowiedzi)

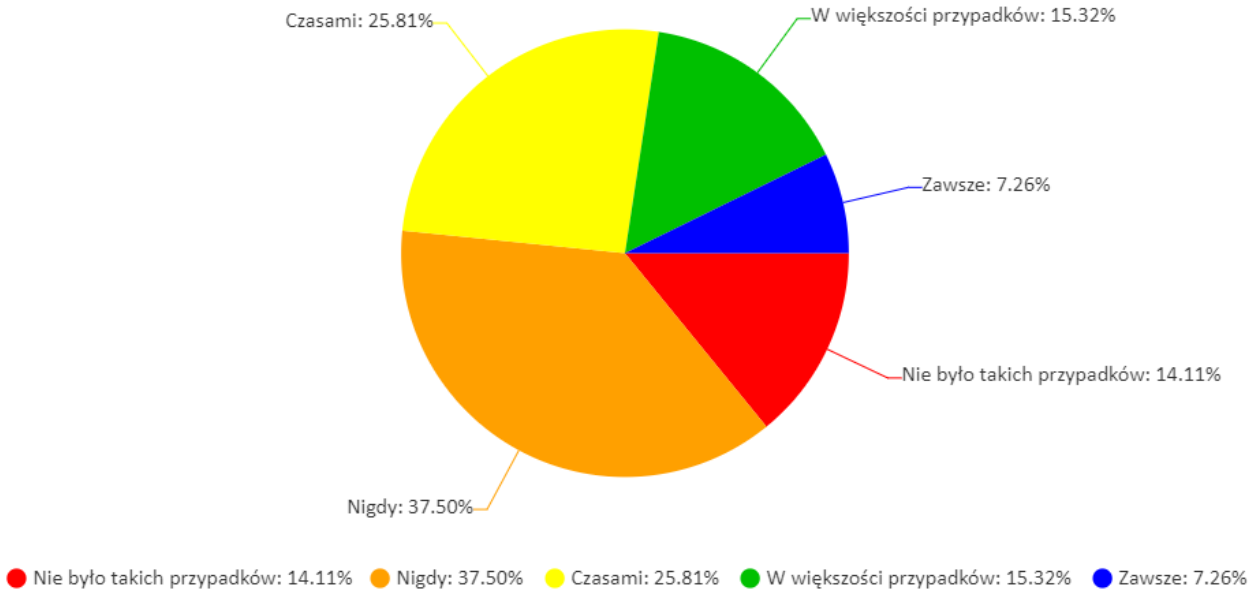

- Bardzo często proszono wyborców o zginanie kart tak aby oddany głos nie był widoczny. Czasami to nie skutkowało.
- Przewodniczący reagował sporadycznie, wskazując miejsce tajności, członkowie nie reagowali mimo uwag obserwatora i Przewodniczącego.
- Nie, nikt z członków komisji nie zwracał wyborcom na to uwagi.
- Strażnik urny zwracał uwagę na niedopuszczalność głosowania rodzinnego, ale bez efektu.
- Niektórym wyborcom przypominano o składaniu kart.
- Rodzinne głosowanie nagminne, ale po mojej uwadze komisja zaczęła wyborcom na to zwracać uwagę.
- W przypadku głosowań rodzinnych nie reagowała, w innych przypadkach reagowała.
- Nie interweniowano w żadnym przypadku.
- Dość często: głosowanie rodzinne. Reakcja komisji była sporadyczna, nawet bardzo Interwencje komisji sporadyczne. Nawet spektakularne przypadki (syn głośno wskazujący sędziwej matce, gdzie ma postawić znak x) bez reakcji. Wrzucanie niezłożonych kart bez reakcji komisji. Na pytania kilku wyborców, czy trzeba składać karty, padały odpowiedzi lekceważące tę sprawę.
- Proszono głosujących o składanie kart, nie było pewności co do tego, czy głosowanie rodzinne jest dozwolone.

- Ludzie wrzucali karty nie zgięte na pół, widać było kto głosował. Podczas kilku godzin mojej obserwacji tylko raz zdarzyło się, że członek komisji zareagował. Była również sytuacja, kiedy wyborca stał nad urną i oglądał głosy z różnych stron urny, przewodniczący to widział, ale nie reagował.
- Często małżeństwa głosowały razem i nie reagowały na prośby osobnego głosowania.
- Nie, dopóki nie zwróciłam na to uwagi. Rozmawiałam na ten temat z członkami komisji, wygląda na to, że kwestia tajności na stanowi dla nich tematu istotnego. Argumentem są m.in. kwestie wspólnego życia w jednym gospodarstwie domowym i powielanie tych samych poglądów, wobec czego nie ma potrzeby interwencji. Po omówieniu przeze mnie zasadności tej praktyki, komisja zaczęła zwracać uwagę na takie sytuacje.
- Zwrócenie uwagi głosującym przez członka komisji wywołało oburzenie głosujących.
- Tak, zarówno Przewodniczący, jak i inni członkowie Komisji pouczali głosujących o potrzebie składania karty do głosowania.
- Komisja generalnie nie interesowała się tym co robią głosujący po tym jak już dostali kartę do głosowania.
- Raczej nie zwracano uwagi. Później naklejono przy urnie kartkę, aby składać kartę na pół.
- Byłam świadkiem kiedy vice przewodniczący zwrócił raz uwagę, ponieważ jeden z głosujących się na to obruszył że widać jak oddano głosy w urnie. Zwrócił uwagę następnej osobie, zaraz po tym zajściu i po moim pytaniu jak to powinno być. Innym razem strażnik urny, członek komisji odpowiadał na pytanie kogoś czy trzeba składać mówiąc że obowiązku nie ma tylko zalecenie.

Głosowanie

G7. Czy strażnik urny lub komisja zawsze reagował(-a) w sytuacji, gdy wyborca wrzucał do urny karty w sposób ujawniający na kogo oddał głos?
(500 odpowiedzi)

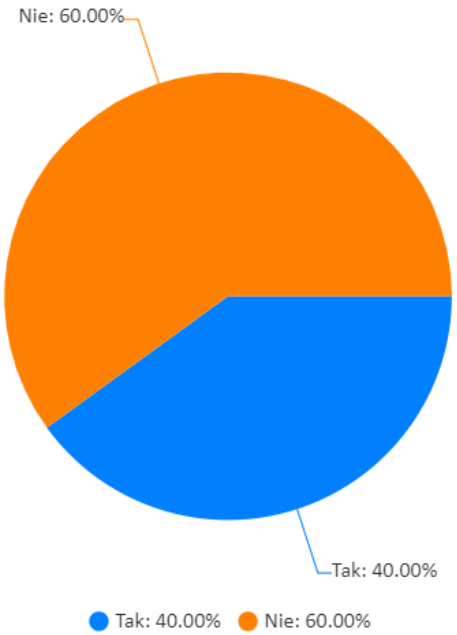

- Reagowała w przypadkach pojedynczych. Następnie na stanowiskach głosowania rozstawiono tabliczki przypominające o konieczności złożenia arkusza. W czasie nasilonego ruchu - brak reakcji.
- Reagowała prosząc o złożenie karty lecz obserwowanym czasie jeden wyborca wrzucił kartę niezłożoną. W urnie zaobserwowano poza tym przypadkiem trzy niezłożone karty.
- pierwszy skład komisji reagował za każdym razem, gdy tego wymagała sytuacja;drugi skład nie reagował w ogóle.
- Podczas mojej obecności 2 razy zwrócono na to uwagę, tj. aby składać karty, natomiast nieskładanie kart było nagminne. Inni wyborcy bardziej lub mniej ostentacyjnie przyglądali się kartom wrzuconym do urny.
- Komisja każdorazowo instruowała wyborców by składali kartę drukiem do wewnątrz po oddaniu głosu.
- Strażnik prosił o złożenie karty.
- W sytuacji zauważenia zwracała uwagę wyborcy.
- Tylko raz poproszono wyborcę o zgięcie karty na pół. Poza tym wiele kart było otwartych i wiele głosów było widocznych.

- Nie zawsze ale stosunkowo często komisja a zwłaszcza przewodnicząca zwracała uwagę na to niedopatrzenie.
- Starali się, parę razy wyborcy to zlekceważyli.
- Pomimo zwrócenia uwagi na tą kwestię, komisja praktycznie nie reagowała na kolejne przypadki braku zgięcia karty wyborczej przed wrzuceniem do urny.
- Komisja twierdziła ze nie ma obowiązku składania kart i w związku z tym nie widzi potrzeby interwencji.
- Proszono o wrzucanie kart złożonych. Na ten aspekt zwróciłam uwagę w pierwszych minutach głosowania. Przewodnicząca komisji sceptycznie zareagowała i wydawała się niechętna do informowania wyborców, aby składali karty. Komisja uznała za stosowne wywiesić przy stanowiskach kartki z informacją o konieczności składania karty.
- W niektórych przypadkach polecano wyborcy złożenie karty do głosowania - najczęściej jednak wyborca kartę niezłożoną zdążył wrzucić do urny.
- Karty były w większości niezłożone. Komisja również wyjaśnia że karty się rozkładają pi wrzuceniu.
- Przewodnicząca prosiła o składanie karty.
- Część wyborców wrzucała do urny karty niezgięte w pół. Komisja nie reagowała, jednak trzeba przyznać, że odległość między urną a członkami komisji była zbyt duża, aby możliwe było jednoznaczne stwierdzenie na kogo taki głos został oddany.
- Komisja ani razu nie zareagowała na wrzucanie niezagiętych kart. Co więcej, nawet członkini komisji, która głosowała w lokalu wrzuciła kartę ujawniającą na kogo głosowała.
- Brak strażnika. Brak demonstrowania na kogo oddano głos.
- Komisja ani razu nie zwróciła uwagi wyborcom, którzy wrzucali do urny niezłożone karty. Sytuacja była raz wręcz odwrotna: pani wiceprzewodnicząca na pytanie koleżanki oddającej głos, czy trzeba złożyć kartę, odpowiedziała, że nie, "będzie mniej roboty"!
- Nigdy.
- Komisja (a właściwie tylko jedna osoba) reagowała dopiero gdy zwróciłam uwagę komisji, żeby informować wyborców o tajności głosowania, nie pozwalać dyskutować o swoim wyborze w lokalu oraz o konieczności składania kart przed wrzuceniem do urny.
- Z uwagi na transparentność urn jest to niemożliwe do przestrzegania.

Głosowanie

G8. Czy wystąpiły jakiekolwiek problemy związane ze zbyt małą liczbą miejsc zapewniających tajność głosowania? (557 odpowiedzi)

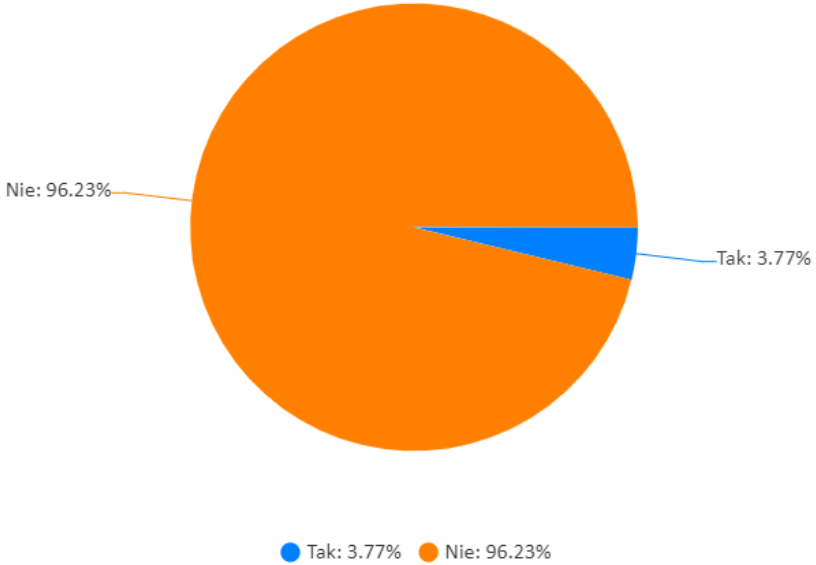

- Liczba wyborców w lokalu była ciągle kontrolowana.
- Tak, było jedno miejsce zapewniające tajność głosowania. Ponieważ do lokalu wchodziło za dużo wyborców to tworzyły się grupki.
- Gdy występował zator, wyborcy głosowali parami lub w miejscach do tego nieprzeznaczonych.
- Członkowie komisji regulowali napływem wyborców jeszcze przed wejściem do budynku.
- Nie, ponieważ wpuszczano do sali jedynie do trzech osób równocześnie(kolejka stała na korytarzu).
- Nie było dużo osób wchodzących ze względu na przepisy sanitarne dotyczące pandemii.
- Zdarzały się co jakiś czas duże kolejki przed lokalem.
- Głosowanie przy jednym stoliku z dwóch stron.
- Ze względu na epidemię wyborcy ustawiali się przed lokalem wyborczym i wchodzili pojedynczo, więc miejsca do głosowania były. Były też wyznaczone miejsca do stania w odstępach dla osób czekających na zakreślenie swojego wyboru na karcie.
- Mała klasa i tylko dwa stanowiska, odstępy między stanowiskami za małe, nie było 1.5m.
- Tak, były tylko 2 miejsca do głosowania a kolejka przed lokalem wyborczym się wydłużała.

Głosowanie

G9. Czy zdarzyło się, że ktoś usiłował wynieść karty do głosowania z lokalu wyborczego? (554 odpowiedzi)

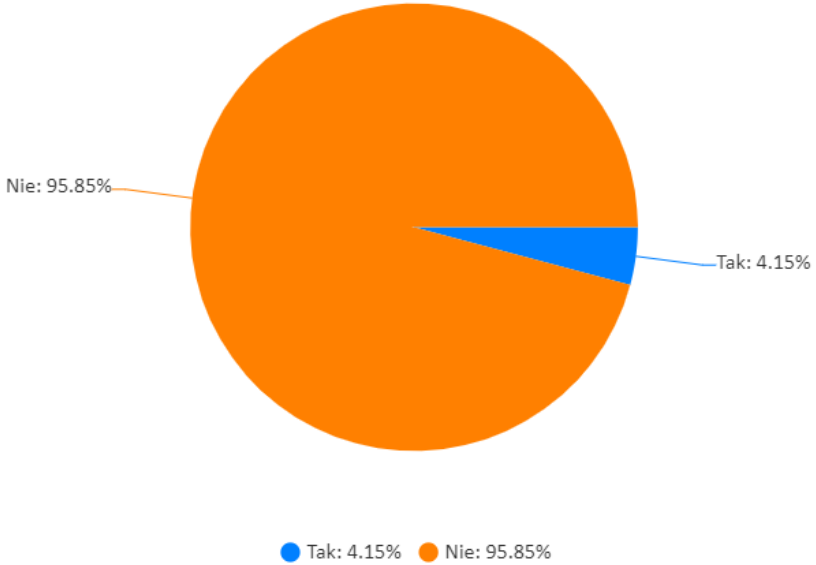

- Jedna karta została wyniesiona nikt nie zauważył kiedy.
- Komisja uniemożliwiła wyniesienie karty.
- Nie zauważono tego podczas głosowania, ale w protokole brak jednej z kart uzasadniono tym, że prawdopodobnie nie została wrzucona do urny.
- Natychmiast zwrócono uwagę i osoba wróciła do lokalu.
- Osoba, która przywiozła osobę z balkonikiem, zostawiła ją w przedsionku szkoły po czym przyniosła kartę, a potem wrzuciła do urny.
- Jedna osoba - Komisja poprosiła o wrzucenie do urny.
- 1, komisja odebrała kartę przed opuszczeniem komisji przez wyborcę.
- Prawdopodobnie 3 osoby wyniosły karty na zewnątrz.
- Prawdopodobnie tak, nie doliczono się 1 karty, jedna karta została podarta i była próba wyniesienia.
- Jeden raz starsza pani się zagubiła i próbowała wyjść z lokalu wyborczego. Została zatrzymana przez członka komisji przed opuszczeniem lokalu i następnie oddała głos.

Głosowanie

G10. Czy komisja w dowolnym momencie utrudniała Ci obserwację procesu głosowania? (565 odpowiedzi)

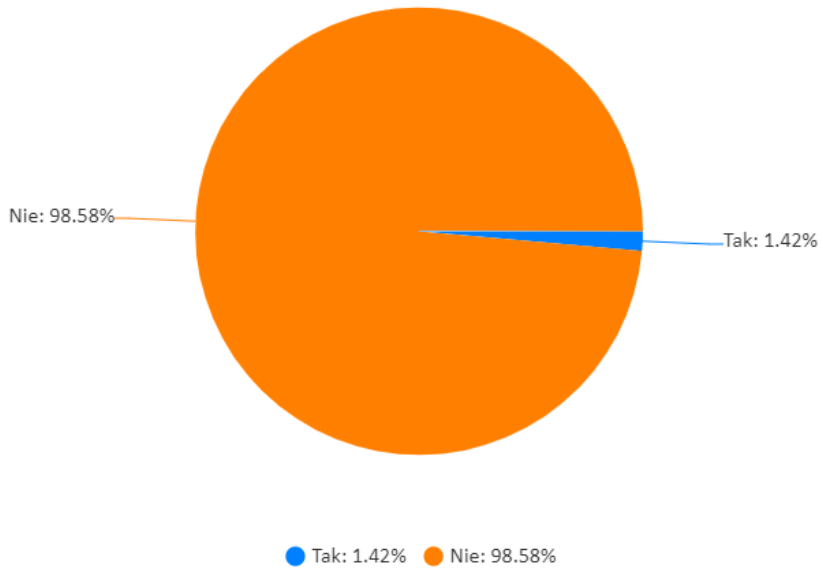

- Chciała posadzić mnie przy wejściu bez możliwości ruchu. Przy czym członkowie komisji byli zasłonięci 40 cm przesłoną i z miejsca mi przydzielonego w ogóle nie mogłabym obserwować pracy komisji. Postawiłam w końcu na swoim.
- Przewodniczący dopuścił mnie do obserwacji dopiero po interwencji w Okręgowej Komisji Wyborczej - po 20:00.
- Pani wice przewodnicząca wraz z przewodniczącą utrudniały mi w sposób jawny obserwację wyborów.
- Na wstępie (zerknąwszy na moje zaświadczenie) przewodniczący długo nie znajdował czasu, aby się ze mną przywitać. Następnie nie uznawał za wiarygodne mojego zaświadczenia (w jego mniemaniu, takie bez pieczątki to mogłam sobie skserować) i w ogóle, to po co ja tu jestem... Byłam miła, ale nieustępliwa i po zapytaniu: gdzie mogę usiąść w celach dokonania obserwacji - wskazał mi miejsce i po kolejnej dłuższej chwili był łaskaw podać mi dane dot. ilości wyborców, ilu wydano karty do godz. 11:00. ile było głosowań korespondencyjnych itp. i wtedy wyjaśnił m.in., że karty te zostały wyjęte z kopert (i z kopert) i wrzucone do urny.
- Obserwator widział proces głosowania, jedyne na co nie mógł patrzeć to jak przebiegała praca komisji.

Głosowanie

G11. Czy zgłaszałeś komisji uwagi do sposobu jej pracy?
(564 odpowiedzi)

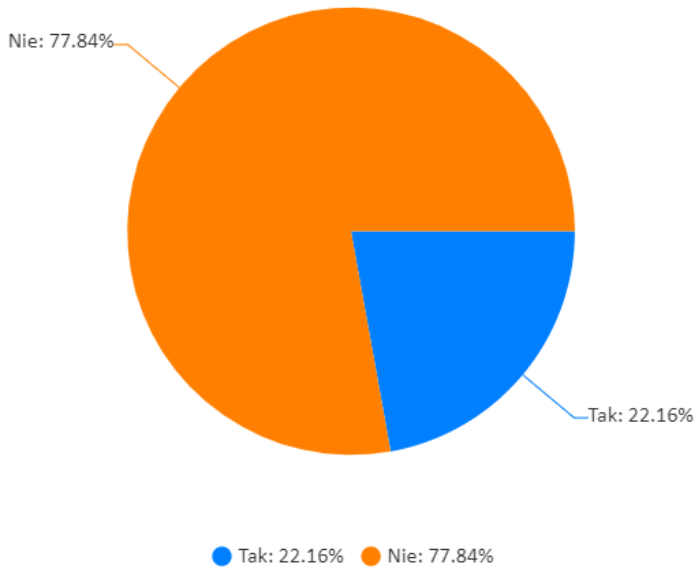

- Zaobserwowałem, że wydano kartę do głosowania bez okazania dowodu tożsamości. Na moje pytanie Przewodniczący odpowiedział, że jeśli ktoś z Komisji osobę zna to kartę może wydać. Odpowiedziałem jemu, że jest to naruszenie przepisów kodeksu wyborczego.
- Brak ochrony danych z powodu nie używania osłon - zaczęto używać.
- Zwróciłam uwagę na miejsca kart ostemplowanych. Komisja zareagowała natychmiastowo znajdując dla kart odpowiednie miejsce.
- Zgłaszałem konieczność przestrzegania zasady tajności.
- Często niepilnowanie urny i niezwracanie uwagi gdy karty nie były składane.
- 1. Zwróciłam uwagę, że Przewodnicząca komisji nie powinna była wydać karty do głosowania osobie, która nie miała żadnego dokumentu tożsamości. Karta została wydana po tym, jak wyborca podał swój nr PESEL i adres zamieszkania. Naruszenie to zgłosiłam do Komisarza wyborczego.2. Zwróciłam uwagę na to, że koperty zwrotne powinny być otwierane, sprawdzane oświadczenie a następnie koperty z kartą do głosowania wrzucone do urny a nie gromadzone z boku na szafce. Przewodnicząca powiedziała mi, że zrobią to jak przyjdzie jej zastępczyni, jednak po ok. godzinie od zwrócenia uwagi razem z jednym z członków komisji otworzyła je, sprawdziła i wrzucono głosy w kopertach do urny.
- Zwróciłam uwagę, że powinien być wyznaczony strażnik urny.

- Przewodnicząca wrzucała koperty z pakietów zwrotnych do urny nie sprawdzając wcześniej w spisie wyborców. Zapytałam, czy jest pewna, że w spisie nie ma podpisów wyborców. Odpowiedziała, że nie mogą być, bo jest adnotacja o głosowaniu korespondencyjnym. Po pewnym czasie okazało się, że w jednym przypadku nie było takiej adnotacji.
- Zwróciłam uwagę przewodniczącemu, że nie wszyscy składają kartę przed wrzuceniem do urny. Odpowiedział, że to są decyzje wyborcy.
- Zwróciłam uwagę, że strażnik urny powinien przypominać o złożeniu karty przed jej wrzuceniem do urny. Zwróciłam też uwagę, że niektórzy członkowie komisji nie noszą identyfikatorów.
- Uwagi dotyczyły m.in. postępowania z pakietami z głosowania korespondencyjnego, w szczególności bezzwłocznego ich otwierania, sprawdzania i wrzucania kopert wewnętrznych do urny. Mimo zgodności, właściwy tryb nie został wdrożony. Skutek pojawił się przy ustalaniu wyników.
- Wyciągano głosy z pakietów korespondencyjnych i od razu wrzucano do urny, tłumacząc , że dane będą sprawdzać potem. Po zwróceniu uwagi sprawdzano na liście wyborców zanim wrzucono głos do urny.
- Prośba o składanie kart przed wrzuceniem do urny, głosowanie za parawanem. Rano zwracano uwagę wyborcom, popołudniu ani razu.
- Co do głosowania rodzinnego i za mało starannego pilnowania urny
- Dotyczące głosowania "rodzinnego" reakcja :"nie chcemy się z ludźmi konfliktować".
- Pytałam, dlaczego nie zwraca się uwagi na konieczność składania kart przed wrzuceniem do urny. Powiedziano mi, że wyborcy i tak robią co chcą.
- Zwróciłam uwagę, ze głosy, które przyszły listownie, powinny być sprawdzone ze spisem wyborców i odnotowane - komisja przyznała mi rację, ale generalnie mam wrażenie, ze nie było jasności do tej kwestii. Moim zdaniem w przyszłości głosowaniem korespondencyjnym powinna się zajmować osobna komisja w radzie miasta lub gminy - w lokalu nie ma na to warunków - oczywiście przy zapewnieniu pełnej jawności i kontroli.
- Odburknięcie, żeby nie przeszkadzać.
- Wspólne głosowanie przez kilka osób.
- Brak środków dezynfekujących długopisy, przewodniczący dostarczył je po zwróceniu uwagi i zalecił stosowanie.
- Moim zdaniem nr PESEL w dowodzie osoby głosującej identyfikuje ją w sposób absolutnie jednoznaczny i niepodlegający dyskusji - jednak komisja uznała za konieczne skonsultowanie tej kwestii z Komisarzem Wyborczym, który uznał, że wzięcie udziału w głosowaniu nie jest możliwe w przypadku pani, która wyszła za mąż, zmieniła nazwisko i nie wymieniła jeszcze dowodu osobistego.
- Zgłosiłam uwagę, że głosujący nie zginają kart przed wrzuceniem do urny. Komisja odpowiedziała, ze na szkoleniu powiedziano im, że nie mogą wymagać od głosujących zginania kart. Jeśli ktoś z głosujących pytał, czy ma zgiąć kartę, komisja odpowiadała, że tak.

Głosowanie

G12. Jeżeli były takie przypadki, to jak reagowała komisja w sytuacji przybycia nazbyt dużej ilości głosujących?

- Początkowo nie reagowano, potem regulacją ruchu, przez jednego z członków Komisji przy wejściu do lokalu.
- Przewodniczący od samego początku podwoił ilość punktów rejestrujących i jednocześnie w przypadku natłoku osób osobiście wydawał karty. Do godz 12 komisja miała już 25% frekwencję co oznacza że była w stanie obsłużyć 75% frekwencję.
- Przewodniczący bardzo dobrze rozdzielił pracę na: stanowisko rozdzielające na 2 stanowiska rejestrujące oraz jedno wydające karty. stanowisko wydające karty umieścił pomiędzy rejestrującymi. Rejestrował wyborców ulicami tak, że ograniczył ilość przekładania stron podczas rejestracji zwiększając wydajność.
- Komisja nie radziła sobie z sytuacją nadmiaru ludzi. Komisja podzielona została na 2 tury: poranną i popołudniową z jednym punktem rejestracji i wydawania kart. Poprzednio w tym obwodzie były 3 takie punkty wyborcy sami zgłaszali, że nie ma informacji o braku kolejki do komisji 22 (w budynku są 3 komisje) Przekazane sugestie zwiększenia ilości stanowisk zastępcy który jest po południu jednakże nie przyjmuje on ich do wiadomości. W godz popołudniowych zastępca stworzył 2 stanowiska oraz osobę wydająca karty. Komisja podzielona na 2 zmiany pracowało 50% czasu. W innych komisjach była obsada 5-7 os. O godz 20.20 wszedł wyborca informujący że stał w kolejce na zewnątrz 20 min w tym czasie Przewodniczący siedział przy biurku mimo iż był w lokalu Zastępca wydający karty. O godz 20.34 na zewnątrz stało kilkanaście osób a w lokalu nie było wyborców. Nikt z komisji nie zainteresował się tym faktem pomimo, iż problem zgłaszano przewodniczącemu o 8 rano a zastępcy o 13.30.
- Przewodniczący sam stworzył dodatkowe miejsca: pierwsze- rozdzielenia na dwa punkty rejestracji i jeden wydawania kart. Pomimo potencjału personalnego ograniczeniem okazał się dwie sztuki rejestru wyborców.
- Członek komisji zajmujący miejsce przy wejściu do lokalu prosił by wyborcy poczekali na zewnątrz zachowując odpowiedni odstęp i zapraszał, gdy już to było możliwe. Było to możliwe dzięki temu, że komisja pracowała w 5 osobowym składzie.
- Wpuszczanie ograniczonej liczby osób (6); kolejka przed lokalem; 1 z wyborców nie chce się podporządkować - zdecydowana reakcja przewodniczącej: "Proszę przestrzegać poleceń.".
- Wyborcy byli proszeni o czekanie w korytarzu.
- Jeden członek komisji regulował ruch przed lokalem wyborczym i dzielił ludzi na wyborców z 2 obwodów.
- Zdarzało się,że kumulowali się wyborcy do jednego stanowiska,blokując dostęp do pozostałych.Wtedy członek komisji informował ile i z jakiego adresu może wejść oczekujących w kolejce wyborców.
- Nie było takiej potrzeby, ponieważ ruchem wyborców znakomicie dyrygowały panie sprzątające oraz członkowie sąsiedniej komisji.
- Przestrzegano limitu 5 wyborców w lokalu, kolejka okresowo gromadziła się w korytarzu, nawet przed budynkiem.
- Kolejki chcących głosować tworzyły się często. Komisja nie reagowała, ale tez przy tak malej liczbie pracujących członków (tylko 3 osoby) nie było takiej możliwości.
- Wprowadzone przepisy sanitarne były rygorystycznie przestrzegane aby w lokalu byli tylko 3 wyborcy, czyli tyle co miejsc z parawanami, zachowano w ten sposób tajność głosowania i reżim sanitarny.
- Wszystko odbywało się w miarę spokojnie, nie mieliśmy dużych kolejek ani zatorów. W przyszłości korzystne może być podzielenie list osób uprawnionych do głosowania nie na dwie ale trzy listy. Oczywiście ilość list może być uzależniona od powierzchni lokalu wyborczego (ze względu na większą ilość miejsc potrzebnych do tajnego głosowania). Czy komisja sama może zdecydować o takim podziale spisów wyborców?
- Komisja pilnowała by na terenie lokalu nie przebywało więcej wyborców niż wskazują wytyczne.
- Zero opanowania.
- Jedna osoba z komisji zarządzała dostępem głosujących do poszczególnych stanowisk wydających karty i weryfikujących dane osobowe., w taki sposób by w lokalu była w ciągłości max. Liczba osób jaka z uwagi na zasady związane z pandemia może przebywać.

Głosowanie

G15. Czy koperty zwrotne z pakietami do głosowania były dostarczane przez upoważnione osoby: (a) operatora wyznaczonego, (b) urzędy gminy, (c) wyborcę lub za pośrednictwem innej osoby wpisanej do spisu wyborców w danym obwodzie?
(455 odpowiedzi)

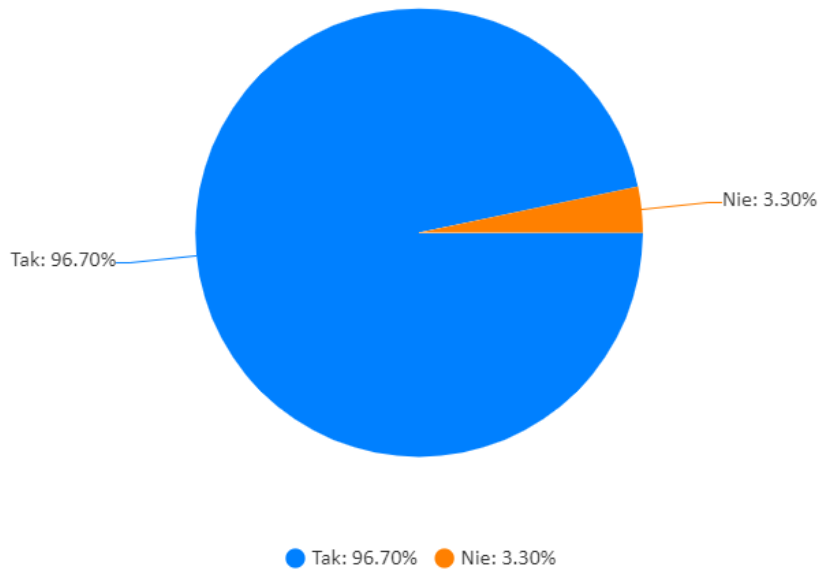

- Jedna osoba oddająca kartę nie była ujęta w spisie- mimo to Przewodniczący wrzucił kartę do głosowania do urny. Na pytanie czy to jest poprawne odpowiedział ze tak, to bez związku. Wyborca był w urzędzie i wyjaśnił sytuację- został dopisany do listy wyborców.
- Podczas mojej obecności dostarczono 2 takie koperty, od jednej odebrano bez sprawdzania czy jest upoważniona, druga osoba sama podała dowód i stanowczo domagała się otworzenia przy niej koperty zwrotnej, sprawdzenia oświadczenia i wrzucenia koperty z kartą do urny.
- Tożsamości "sąsiada" dostarczającego pakiet nie sprawdzano.
- Osoba przyniosła otwartą zbiorczą kopertę i oddała ją przewodniczącej, która 2 koperty z głosami wrzuciła do urny.
- Jedna kopertę dostarczyła przewodnicząca komisji. Na moje pytanie wyjaśniła, że dostała w urzędzie miasta.

Głosowanie

G16. Czy koperty na kartę do głosowania wyjęte z kopert zwrotnych dostarczonych do obwodowej komisji wyborczej były wrzucane do urny wyborczej?
(493 odpowiedzi)

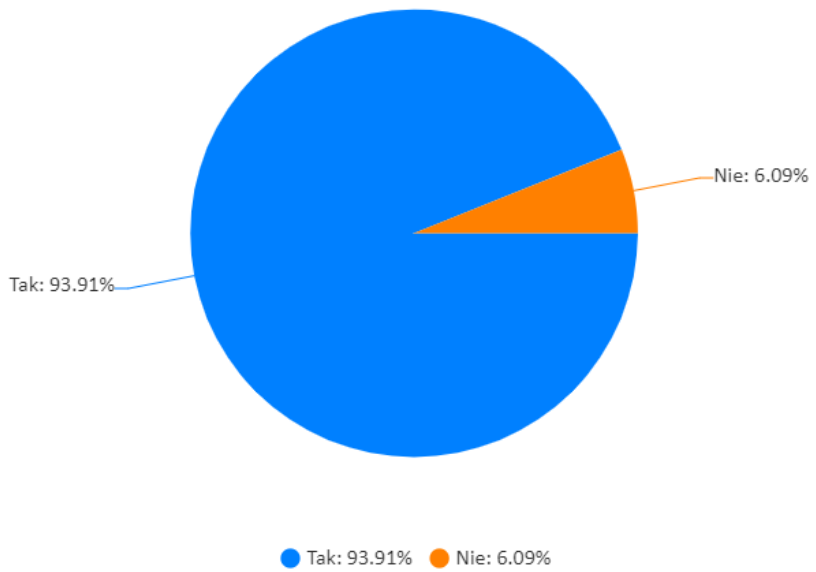

- Wrzucono 5 kopert zbiorczo.
- Były trzymane w miejscu niedostępnym dla wyborców. Komisja pracował non stop i zdecydowała obsłużyć jak największą liczbę wyborców zamiast marnować czas na "odhaczanie" kopert korespondencyjnych, które można włożyć po zakończeniu głosowania bezpośredniego.
- 4 wyniesiono do zamkniętego pomieszczenia, wrzucone później pomiędzy 13.30 a 20, wrzucono jedną bez oświadczenia.
- Nie od razu, najpierw były odkładane na bok a dopiero po mojej interwencji otworzone, z wyjątkiem jednej osoby, która taka kopertę dostarczyła i sama domagała się otwarcia, sprawdzenia i wrzucenia do urny.
- Przewodniczący powiedział, że będą otwierane ok. godz. 20 w obecności wszystkich członków komisji.
- Było odłożone; "zamierzamy wrzucić pod koniec głosowania".
- Dodane przy liczeniu głosów.
- Z wyjątkiem tych, w których brakowało oświadczenia o tajności głosowania.
- Początkowo komisja nie wiedziała co z nimi zrobić.

- Do urny były wrzucone całe pakiety (koperty zawierające cały pakiet wyborczy). Były w mojej obecności otwierane a oddane glosy dołączono do pozostałych. Jedna koperta była przeznaczona dla innej komisji. Po naradzie komisja uznała kartę za nieważną bez otwierania koperty.
- Po sprawdzeniu oświadczenia.
- Nie było to robione od razu, mniej więcej na pół godziny przed zamknięciem lokalu przewodnicząca z zastępczynią rozpakowały pakiety i koperty z kartami do głosowania przewodnicząca wrzuciła do urny.
- Do urny były wrzucone całe koperty zwrotne, były one otwierane dopiero w momencie liczenia głosów.
- Tak, ale komisja po otrzymaniu kopert zwrotnych nie porównywała oświadczeń zawartych w kopertach z danymi w spisie wyborców. Wykonała to dopiero po wyjęciu z urny 10 kopert na kartę do głosowania oraz 2 kopert zwrotnych.
- Komisja trzymała koperty z boku, nie wiedziała, ze należy je wrzucić do urny. Zrobiła to nieprzepisowo po zakończeniu głosowania, kiedy zwróciłam jej uwagę.
- Cały pakiet był wrzucany do urny i otwierane były dopiero przy liczeniu głosów.
- Z wyjątkiem dwóch dla których w kopercie zwrotnej nie było oświadczenia o samodzielnym i tajnym głosowaniu.

Głosowanie

G17. Czy od chwili rozpoczęcia głosowania aż do jego zakończenia w lokalu wyborczym było równocześnie co najmniej 3 członków obwodowej komisji wyborczej, a tym przewodniczący lub jego zastępca, a w przypadku komisji powołanej w składzie 3 osób – co najmniej 2 członków?
(528 odpowiedzi)

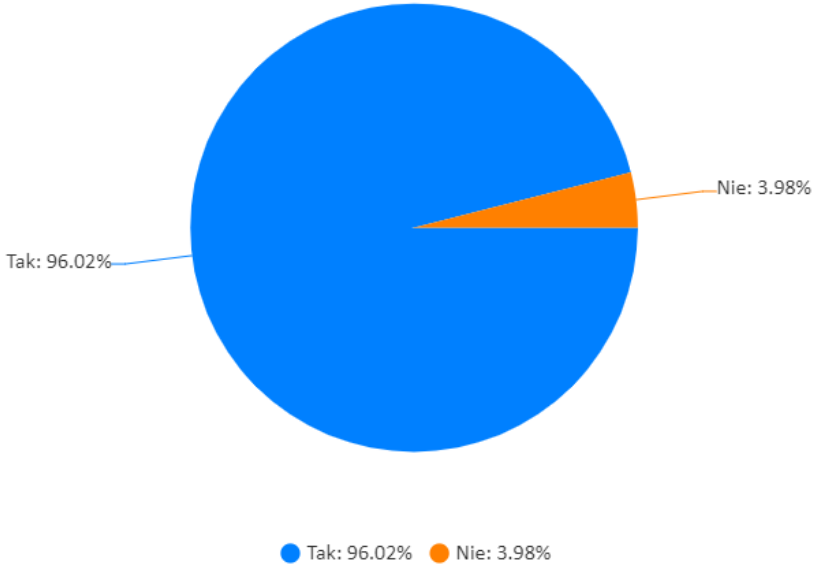

- W czasie mojej obecności, zdarzało się, że w samym lokalu nie było Przewodniczącej komisji ani zastępcy, natomiast była wymagana liczba członków komisji.
- Chwilami były tylko 2 osoby (raz nawet 1).
- Momentami było 2 członków komisji.
- Nagminne łamanie tej zasady z 8 osób czasem zostawały 2 bez prezydium.
- Kilka sytuacji, kiedy zostały 2 os. (członkowie); raz, że tylko jedna; raz, że na chwilę wyszli wszyscy.
- Było kilka sytuacji, że na sali przebywało tylko dwóch członków komisji, bez przewodniczącej i zastępcy.
- Podczas obserwacji przez około kwadrans w lokalu była odpowiednia liczba członków komisji, ale bez przewodniczącego lub zastępcy.
- Tak, ale od czasu do czasu jedna osoba (głównie przewodnicząca albo wiceprzewodnicząca) wychodziła, wtedy w sali zostawały tylko dwie osoby.

Głosowanie

G19. Czy były doręczone koperty zwrotne wyborcy nieujętego w spisie wyborców? (449 odpowiedzi)

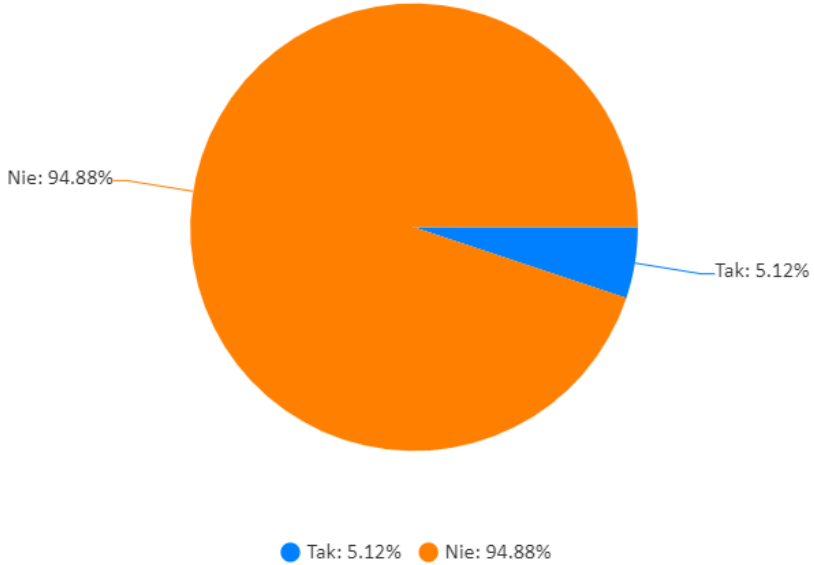

- Ale był taki przypadek dla osób, które chciały zagłosować osobiście (2 wyborczynie) - problem rozwiązany telefonicznie (ewidencja w urzędzie).
- 1 - uzgodniła z Wojewódzką Komisją i wykonała uzgodnione polecenie.
- W chwili gdy o godzinie 21 opuszczałem komisję, było kilkanaście takich przypadków.
- Wyborca został dopisany do listy wyborców.
- Była jedna koperta zwrotna wrzucona bezpośrednio do urny. w trakcie liczenia nie wzięta pod uwagę.

Głosowanie

G20. Ogólna ocena pracy komisji podczas głosowania (525 odpowiedzi)

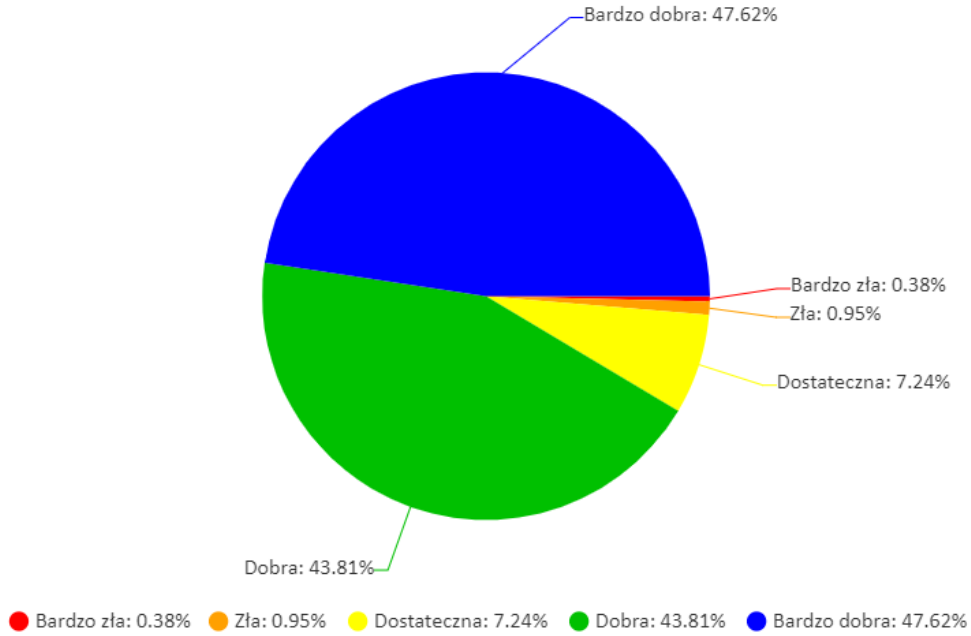

- 1. Pani chciała zagłosować ale nie było jej w spisie wyborców. Nie otrzymała karty. 2. Pani bez dowodu tożsamości . Członkini Komisji wydała kartę do głosowania. Na pytanie Przewodniczącego odpowiedziała, że zna tą osobę bo to sąsiadka.
- Przewodniczący, po raz pierwszy w komisji doskonale radził sobie z pracą oraz rozwiązywaniem sytuacji kryzysowych.
- Otwartość na rozwiązywanie problemów i sugestie ze strony obserwatora.
- Komisja nie zna wszystkich przepisów więc stosuje się do tych, które zapamiętała
- Nie daję oceny bardzo dobrej, ponieważ podczas mojej obecności zauważyłam kilka błędów, tj. 1. bardzo sporadycznie zwracano uwagę wyborcom, że ich karty przed wrzuceniem do urny powinny być złożone. Inni wyborcy, bardziej lub mnie ostentacyjnie, przyglądali się kartom już wrzuconym do urny. 2. Często wyborcy głosowali razem. Niekiedy podczas takiego wspólnego głosowania jedna osoba drugiej zakreślała głos i nikt z komisji nie zwracał na to uwagi. 3. Czasami na sali nie było Przewodniczącego a wyborcy dopytywali się o niego i czekali aż przyjdzie po wezwaniu jednego z członków. 4. Podczas mojej obecności nie sprawdzano upoważnienia osoby przynoszącej kopertę zwrotną. 5. Sytuacja z wydaniem karty osobie nie mogącej się wylegitymować.
- Dobra organizacja, sprawna obsługa wyborców przy spisie i wydawaniu kart, każdorazowo informowano o konieczności złożenia karty po oddaniu głosu, ale nie wyznaczono "strażnika urny". Na moją uwagę w tej kwestii otrzymałam odpowiedź, że tę funkcję pełnią członkowie rotacyjnie. Trzeba przyznać, że urna była dobrze widoczna dla całej komisji i dbano o tajność głosowania.

- Komisja była kompetentna i bardzo pomocna (zwł. przew. i z-ca przew.), natomiast w ogóle nie zwracała uwagi na naruszenia tajności głosowania poprzez głosowanie rodzinne.
- Nie było sytuacji w oczywisty sposób nagannych; jedna osoba została niewpuszczona, bo odmówiła założenia maseczki (była oferowana). Rzekomo taka była decyzja komisarza.
- Zachowane zostały wszystkie środki ostrożności, komisja pracowała bez zarzutu!
- Sprawdzanie tożsamości i zasłanianie spisu wyborców było rzetelne. Nie pilnowano składania kart przed wrzuceniem. Skład osobowy przy mnie dwukrotnie był niedostateczny, a byłem praktycznie tylko przez godzinę.
- Brak było organizacji w kierowaniu ruchem wyborców przed lokalem wyborczym. Wynikało to m.in. z podziału 6-osobowej komisji na dwa 3-osobowe zespoły (przedpołudnie - po południu). Tak rozproszony potencjał też nie był równomiernie wykorzystywany.
- Pracę członków Komisji oceniam jako dobrą, winę za stan Komisji ponosi przewodnicząca i vice przewodnicząca. Starałem się nagrać łamanie prawa przez prezydium bez twarzy, ale Panie kazały mi usunąć wszelkie nagrania. Interweniowało Krajowe Biuro Wyborcze i Okręgowa Komisja Wyborcza. Pani Przewodnicząca rozmawiała z OKW i wszystkiego się wyparła i oczywiście twierdziła, że nie mam żadnych praw, a sama nie znała podstawowych przepisów KW. Pytała mnie np. czy ma otwierać koperty z głosami i wrzucać je do urny. Po dostarczeniu pakiety nie były otwarte niezwłocznie i nie zostały odnotowane w spisie wyborców. Pani wiceprzewodnicząca krzyczała na mnie na sali, groziła konsekwencjami, sugerowała iż ,,strasznie musi mi się nudzić''
- Komisja podczas mojej obserwacji nie interesowała się niczym co dzieje się w lokalu. Ograniczała się tylko do sprawdzania wyborców na listach i wydawania kart. Nie słyszałem żadnego komunikatu ze strony komisji skierowanego do głosujących. Nie było strażnika urny, nikt nie informował o potrzebie składania kart przed wrzuceniem do urny, nie reagowano na nagminne wrzucanie niezłożonych kart, nie reagowano na głosowanie rodzinne (5 przypadków podczas obserwacji). Nie reagowano w przypadku gdy młody człowiek nie pobierając karty do głosowania - nie będący w związku z tym głosującym w tej komisji zaprowadził starszą panią do stolika pokazywał jej głośno gdzie ma postawić krzyżyk i wrzucił za nią kartę do urny.
- Członkowie komisji nie do końca orientowali się w przepisach związanych z wyborami, co mają zrobić.
- Komisja nie znająca przepisów. Mimo, że nie miała złych intencji, łamała procedury z niewiedzy.
- Negatywnie oceniam brak strażnika urny - duża część wyborców wrzucała karty niezłożone, z widocznym głosem. Podobnie - brak reakcji i umożliwienie głosowania osobie trzeciej za osobę na wózku inwalidzkim.
- Komisja działała sprawnie i profesjonalnie. Widać było duże doświadczenie z obsługi poprzednich wyborów.

Liczenie

L1. Czy urna była zaplombowana w momencie, gdy komisja przystąpiła do jej otwierania? (506 odpowiedzi)

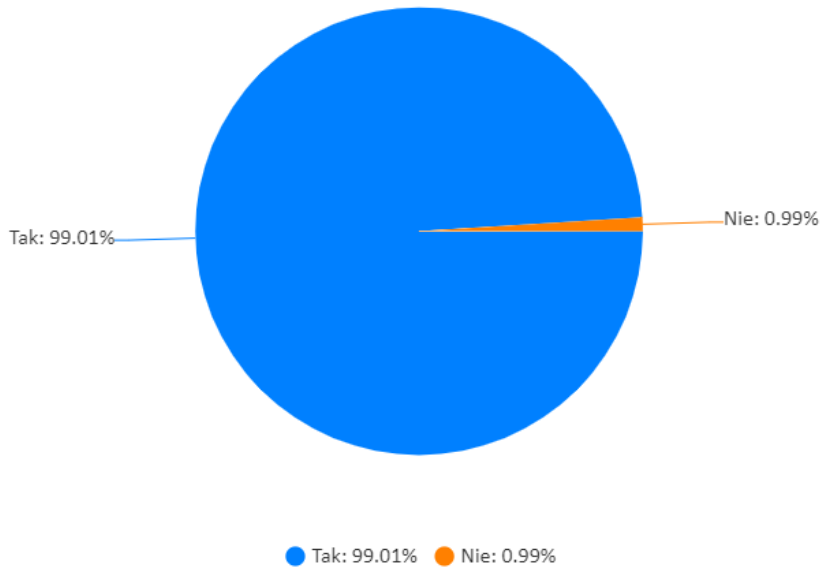

- Ale tylko jedną plombą, na górnej krawędzi pion-poziom, blisko otworu urny. Przeciwległa górna krawędź urny nie była opatrzona plombami. Podobnie, pozostałe 2. górne krawędzie urny z podwójnymi śrubami bez plomb.
- Plombowanie było słabe - dwa paski w poprzek szczeliny. Trochę fikcja. Praktycznie była możliwość dorzucenia karty.
- Czy kawałek papieru z podpisami komisji przyklejony przezroczystym skoczem bez żadnych zabezpieczeń można uznać za plombę?
- Tak, ale plomba była tylko z jednej strony, z pozostałych trzech były zwykłe naklejki z pieczęcią komisji.
- Urna została zaplombowana gdy zwróciłam na to uwagę, gdyż po zakończeniu głosowania komisja w pierwszej kolejności zajęła się usuwaniem obwieszczeń, ustawianiem stołów, krzeseł.
- Jeden z członków samowolnie ja otworzył.
- Urna była zaplombowana, wieko nie zostało zaplombowane po zakończeniu głosowania gdyż została ona otworzona tuż po zamknięciu lokalu, uwagi do protokołu wniósł mąż zaufania.
- Zapieczętowanie urny po głosowaniu nastąpiło na wniosek męża zaufania. Pani przewodnicząca o tym nie wiedziała.

Liczenie

L2. Czy wszyscy członkowie komisji byli obecni w trakcie liczenia? (505 odpowiedzi)

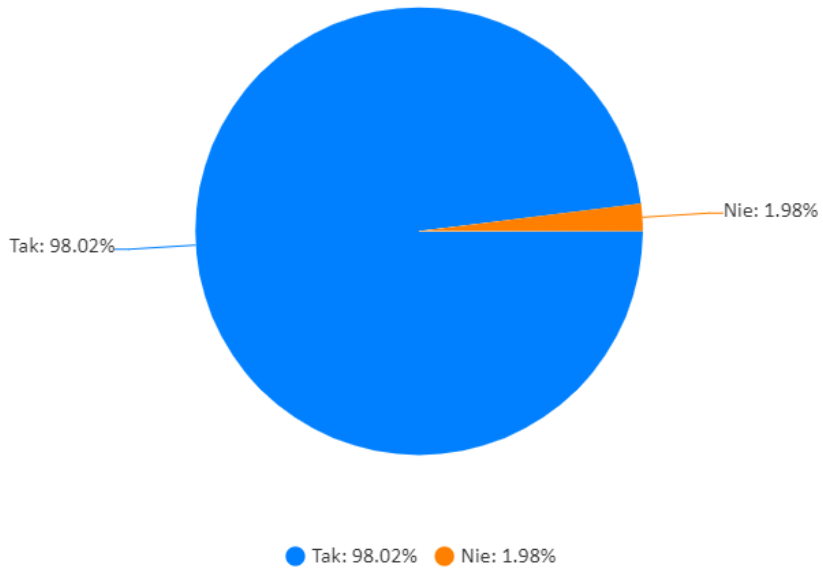

- Jeden z członków nie stawił się do pracy od początku, wszyscy pozostali byli obecni.
- Brakowało 1-ej osoby.

Liczenie

L3. Czy komisja przeglądała, segregowała i liczyła karty i głosy działając wspólnie, nie dzieląc się na grupy? (498 odpowiedzi)

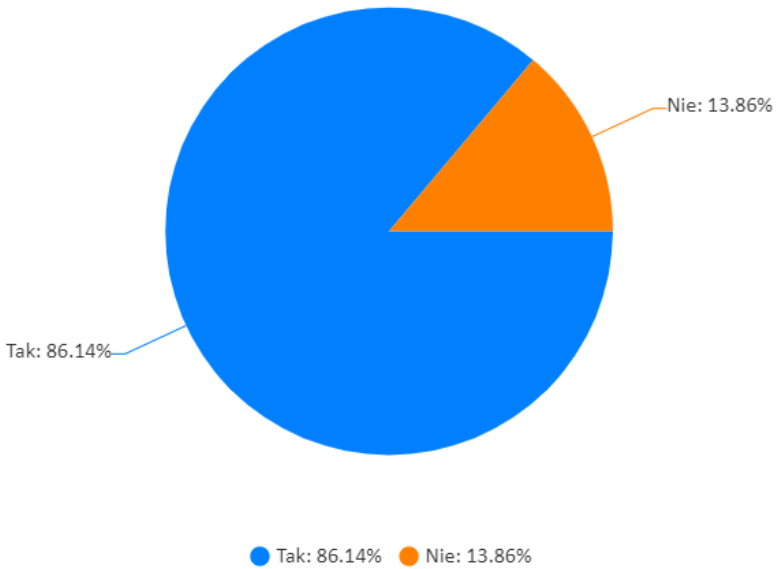

- Każdy z członków Komisji brał karty wysypane na stół, przeglądał i układał na wspólne kupki. Nie przeglądano kart komisyjnie. Przeglądano indywidualnie. Nie przeglądano później poszczególnych kupek kart by karty komisyjnie sprawdzić. Jedynie liczono ilość kart w każdej kupce. Mogły się znaleźć karty np. przez kogoś źle zakwalifikowane. Niektórzy członkowie zgłaszali karty wątpliwe, np. źle postawiony krzyżyk w kratce. Nie weryfikowano ich komisyjnie. Znaleziono jedną kartę bez pieczęci Komisji. Jedna z członkiń proponowała ją teraz ostemplować.
- Komisja liczyła przy jednym dużym stole. Każdy liczył osobno, karty było ponownie przeliczane sporadycznie i głównie gdy coś się nie zgadzało przy zliczaniu.
- Komisja podzieliła się na podgrupy (po 2-3 osoby). Każdą partię kart do głosowania przeliczała potem inna osoba.
- Pierwsze liczenie przeprowadzono wspólnie. Drugie liczenie przeprowadziły tylko dwie osoby. Podczas drugiego liczenia w pliku kart z głosami oddanymi na jednego kandydata znaleziono głos oddany na innego.
- Liczenie w grupach 3osobowych.
- Podczas liczenia głosów przewodnicząca i jej zastępca nie brały udziału w liczeniu głosów, przy osobnym stoliku wypełniały protokół i otwierały koperty z kartami głosowania korespondencyjnego. Tylko ja, jako obserwator, przyglądałam się procesowi liczenia głosów. Czyli proces ten nie odbywał się kolegialnie. Głosy były liczone przez pozostałych członków komisji i podane do protokołu. Liczenie głosów polegało na tym, że każdy z pozostałych członków komisji sięgał do wysypanych na

środku stołu głosów i rozkładał je na dwie sterty, następnie przeliczał je i zapisywał swój wynik. Sterty te były liczone ponownie, ale nie zawsze sprawdzano, czy przy pierwotnym rozkładaniu głosów nie doszło do pomyłki. Zwracałam na to uwagę zastępcy przewodniczącego, po mojej interwencji zostało to sprawdzone ponownie.
- Każda członkini komisji wzięła pewną liczbę kart ze wspólnego stosu, apotem wszystkie rozkładały na sterty wg. kandydatów; później wszystkie głosy były liczone (każdy kandydat przez inną osobę).
- Nastąpił podział ale członkowie nawzajem się kontrolowali i przeliczali po sobie.
- Komisja realizowała wybrane zadania w podgrupach lub indywidualnie - np. wyciąganie kart z kopert głosowania korespondencyjnego, realizowane przy stole, podczas gdy sortowanie kart odbywało się na podłodze lokalu wyborczego.
- Głosy zostały rozsegregowane wg kandydatów+koperty z głosami korespondencyjnymi i przeliczane w podgrupach po 2 osoby, ale kilkakrotnie przez różne "podgrupy"
- karty wysypano na podłogę z urny. Każdy Członek Komisji brał "garść" kart i układał a/g nazwisk na stanowiska oznaczone cyframi od1 do11. Następnie karty były sprawdzane pod względem ważności.Karty ocenione jako wątpliwe były przeglądane przez Komisję i oceniano ich ważność. Następnie karty liczono.
- Karty wysypano z urny i każdy z członków komisji brał i sortował na wspólne kupki. Te kupki potem były liczone, ale też nie wszyscy razem, tylko każdy po trochu. Obliczenia były potem sprawdzane (ponowne przeliczenie) przez innego członka komisji.
- Komisja pracowała przy wspólnym stole. przy każdej czynności działając zespołowo. Zarówno segregowanie głosów jak i liczenie poddawane było dwukrotnej kontroli, przy zmianie funkcji konkretnych członków komisji. Ostateczne (trzecie) liczenie głosów na danego kandydata dokonywane było przez wszystkich członków komisji (jedna osoba liczyła i przekładała fizycznie wcześniej przeliczone dwukrotnie głosy, a pozostałe patrzyły i liczyły razem z nią.
- Dzieliła się pracą, przeliczając karty naprzemiennie, przez innych członków komisji.
- Częściowo się podzieliła, ale wszyscy pracowali obok siebie.
- 10-cio osobowa komisja podzieliła się na 2 grupy które dzieliły glosy ma 11 kandydatów , a potem po 2 lub 3 osoby liczono głosy poszczególnych kandydatów , następnie przeliczała te głosy inna grupa.
- Podział na 3 grupy dla pierwszej segregacji na kandydatów. Potem wzajemne przeliczanie poszczególnych głosów na każdego kandydata.
- Liczył przewodniczący - reszta patrzyła.
- Komisja pracowała wokół jednego stołu, głosy z urny dzielone były od razu dzielone na 11 kupek.
- Mimo ogólnego chaosu, członkowie komisji współpracowali ze sobą w tych czynnościach.
- Część osób wnioskowała, o liczenie w podgrupach, ale Przewodniczący Komisji zadecydował o liczeniu wspólnym
- Przy wspólnym stole - osoby brały poszczególne karty i układały na stosach. Potem stosy były sprawdzane i przeliczane przez kilka osób.
- Wspólnie liczono karty, segregowano głosy, wspólnie liczono (liczyła jedna osoba, reszta stała i się przyglądała).
- Głosy zostały wysypane na kilka połączonych stołów. Każdy liczący układał swoje stosy kart, które później połączono ale nie zawsze głosy oddane na danego kandydata i ułożone w kupkę były ponownie sprawdzane- czy jest druga pieczątka, czy faktycznie wszystkie głosy w kupce oddano na jednego kandydata.
- Każdy członek liczył osobno, następny po nim i tak dookoła aż się zgodziło.
- Liczono karty z urny wielokrotnie przez różne osoby. Zwróciłam uwagę, żeby nie liczyć kart z tzw. rogu. Po kolejny prawidłowym liczeniu głosy jednego kandydata trafiały na konto właściwego. Kilka takich przypadków było.
- Przewodnicząca komisji pilnowała by żaden z jej członków nie liczył samotnie. Nawet jeśli głosy były policzone dwa razy przez jedną osobę, przechodziły do następnej osoby, która je liczyła również dwukrotnie. Członkowie komisji siedzieli przy dużym stole.
- Komisja liczyła karty wspólnie, brak organizacji. Przewodnicząca krzyczała na członków komisji, kazała im się zamknąć, liczenie odbyło się dzięki determinacji i organizacji członków komisji.
- Każdy brał kupkę kart na wspólnym stole i układał na kupki według kandydatów.
- Część osób wyciągała karty z urny, a część układała i segregowała wg kandydata. Liczono pojedynczo, ale kolejno przez co najmniej trzy osoby, w tym przewodniczącą.
- Segregowano karty na 4 odrębne grupy, czyli każdy z członków uczestniczących w liczeniu odkładał na odrębne kupki.
- Segregowanie kart na głosy ważne i nieważne oraz na głosy oddane na poszczególnych kandydatów odbywało się w podgrupach ale na wspólnym stole, przy którym zgromadzona była cala komisja. Liczenie głosów na poszczególnych kandydatów odbywało się w podgrupach, ale przy wspólnym stole. Zliczenie głosów odbyło się wspólnie i suma głosów wszystkich kandydatów zgadzała się z sumą kart wydanych (plus zwrotne koperty z kartami z głosowania korespondencyjnego). Cały proces sprawiał wrażenie rzetelnego.
- Małe grupki przy 3 sąsiadujących ze sobą stolikach.
- Na kartkach zaznaczono nr pozycji kandydata z listy i układano przy nich karty wyborcze.

- Jeden z członków komisji liczył głosy samodzielnie na osobnym stole.
- Segregacja wstępna i liczenie wstępne w 2 grupach (okrągłe stoły, mało miejsca), segregacja i liczenie dokładne (dwukrotne przez innych członków komisji) wspólne wspólnie.
- Pierwsze liczenie odbyło się z podziałem na grupy, niemniej wszyscy siedzieli przy jednym stole, obok siebie. Błąd, który popełniono w liczeniu sprawił, ze wszystkie glosy zostały policzone kolegialnie.
- Wstępna selekcja wg ważności i kandydata był zrobiona całą Komisja, liczenie i liczenie powtórne było robione w grupach (3 grupy).

Liczenie

L4. Czy w urnie znajdowały się materiały inne niż opieczętowane karty do głosowania? (501 odpowiedzi)

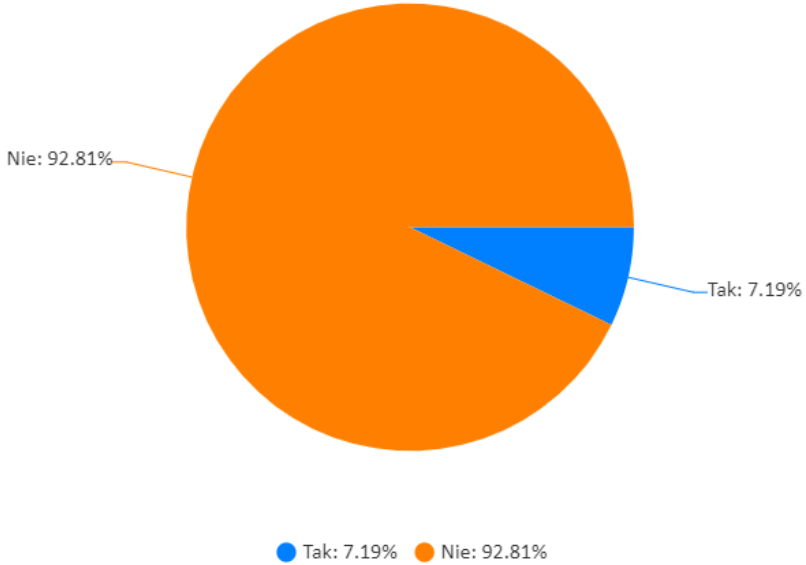

- Znaleziono jedną kartę nieostemplowaną. Uznano ją jako nieważną.
- Banknot 100 zł.
- W urnie znaleziono 11 kopert z głosowania korespondencyjnego. Było to 10 wrzuconych przez Komisję oraz 1 którą musiał wrzucić/przynieść ktoś z wyborców - wewnątrz niej znajdowała się karta do głosowania oraz oświadczenie głosującego. Ten głos Komisja uznała za nieważny.
- 2 pakiety wyborcze wrzucone przez kogoś do urny bez wiedzy i zgody komisji, co zostało potraktowane jako głosy nieważne.
- Dowód osobisty jednej osoby głosującej.
- Jedna czysta biała kartka.
- kartka "liścik od wyborcy" wychwalający A.Dudę, krytykujący R.Trzaskowskiego.
- Dwie kartki z wydrukowanym tekstem przypięte zszywaczem do karty do głosowania. Głos oddany na tej karcie był nieważny - przekreślono obu kandydatów.
- 1 obrazek religijny.
- 7 szt. nieopieczętowanych kart oraz dwa pakiety korespondencyjne (zawierające kopertę z głosem oraz oświadczenie wyborcy).

Liczenie

L5. Czy wystąpiły jakiekolwiek problemy z interpretacją ważności głosów? (502 odpowiedzi)

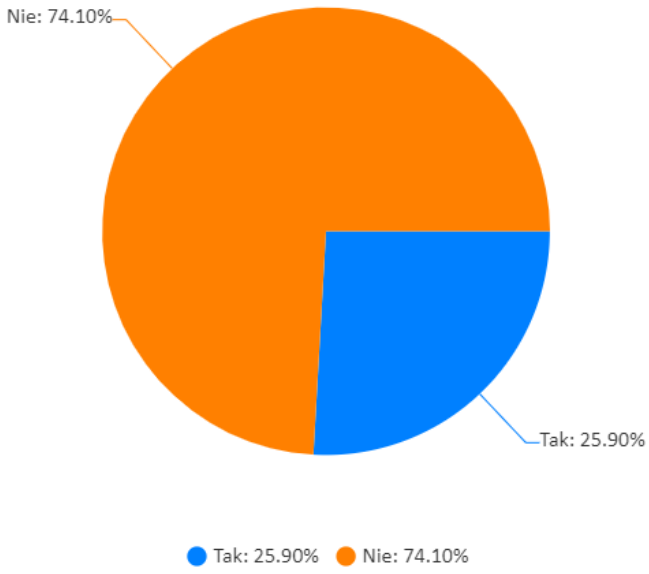

- Było kilka uwag czy linie się w ramach kratki przecinają. Jeśli kilku członków Komisji uznało, że się przecinają to uznano, że głos jest ważny. Jedną kartę bez pieczęci uznano jako nieważną. Uznano, że podczas stemplowania musiała się skleić z inną kartą. Później podczas wydawania karty nie zauważono braku pieczęci. Ktoś z czł. komisji stwierdził, że to też wina głosującego bo nie zauważył braku stempla.
- Komisja miała problem z ustaleniem ważności głosu: znak V w okienku; odbyło się glosowanie i większością zaliczono głos jako WAŻNY.
- 1 przypadek dopisano nieznanego kandydata. W kratce był prawidłowy X na kandydata z listy.
- Jedna karta była zamazana i wg. instrukcji uznano ją za ważną.
- Sporny głos - krzyżujące się linie na linii kratki, ostatecznie przegłosowany jako zaliczony
- Pieczątka na 6 kartach była słabiej odbita (raz zaliczona a w pozostałych nie zaliczono gdyż nazwa się nie odbiła) jeden głos nieważny z powodu braku znaku x. Po telefonie do pani naczelnik, komisja głosowała żeby zaakceptować karty gdzie pieczątka była słabiej widoczna.
- Jedna kontrowersja, z ustaleniem, czy istnieją fragmenty znaku, które się faktycznie krzyżują. Ostatecznie dopatrzono się krzyżyka.
- Może nie problemy - raczej tylko dyskusja nt czy postawiony znak spełnia wymóg "przecinających się linii". Ale było to zagadnienie marginalne (tylko 3 głosy nieważne).
- Jedna karta zawierała więcej niż jedno skreślenie głosu i to było przedmiotem dyskusji.

- Przecięcie x w obrębie kratki czy poza.
- Definicja głosu x.
- Komisja miała wątpliwości, czy głos, gdzie przy jednym kandydacie postawiono krzyżyk, a przy innym jedną linię, uznać za ważny. Ostatecznie uznano go za ważny.
- w 2 przypadkach członkowie komisji mieli wątpliwości, czy linie w kratce przecinają się, czy są tylko styczne.
- Dziura w miejscu X.
- Były wątpliwości dotyczące 2 oddanych głosów. Część komisji uznała je za ważne, część za nieważne. Podjęte zostały głosowania przez Komisję (podejmowane większością głosów).
- Kratka była prawie cala w kreskach, ale się przecinały.
- Na karcie przy kandydacie był postawiony X ale poza ramką.
- Jedna karta nie została wrzucona do urny i był problem jak zaklasyfikować tą kartę.
- Czy traktować jako ważny głos z kratka która była całkowicie zamazana.
- Były takie przypadki (ok.4) i wtedy przewodniczący komisji konsultowali się z całym zespołem i wspólnie podejmowali decyzję.
- Zastanawiano się, czy znak V przy nazwisku jest znakiem poprawnym; sugerowano, że skoro wyborca fatygowała się, żeby przyjść, to należy taki głos uznać.
- Jeden przypadek zamazanego z całości pola. Komisja w głosowaniu uznała to jako głos nieważny.
- Niestarannie postawione, zamaszyste krzyżyki, które wychodziły poza kratkę; postawiona litera V zamiast X.
- Komisja nie znała części kodeksu wyborczego opisującej ważność głosów i usiłowała unieważniać ważne głosy (z czego zrezygnowała po interwencji).
- Członek komisji uznał dorysowany skreślony kwadrat za głos nieważny, mimo właściwego krzyżyka umieszczonego w wyznaczonym polu.
- Były 2 krzyżyki na 1 karcie.Część komisji twierdziła,że głos został oddany temu wyżej na liście ale została przekonana do tego, że głos jest nieważny. Był spór czy znak V uznać za przecięcie się linii ale w końcu zdecydowano, że głos jest nieważny.

Liczenie

L6. Czy w przypadku sporów dotyczących ważności głosu komisja podejmowała decyzję większością głosów? (488 odpowiedzi)

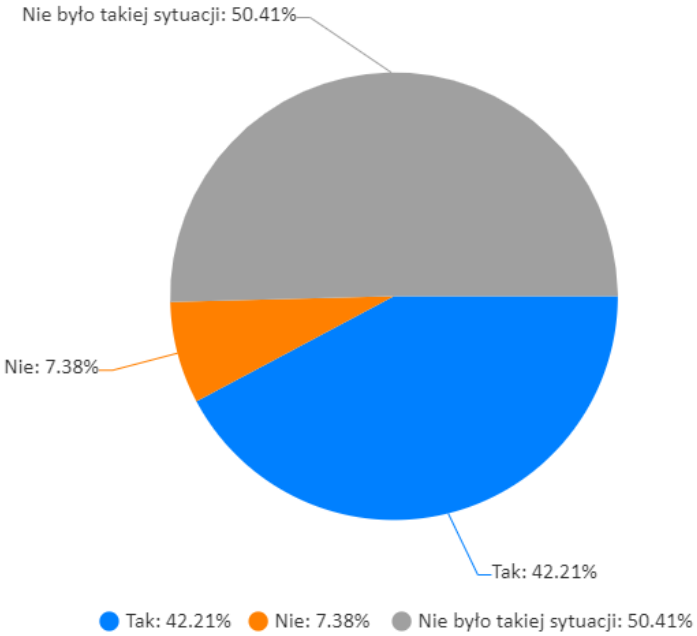

- Jeśli kilku z czł. Komisji (nie cała Komisja) uznało, że głos jest ważny albo nieważny to taka była decyzja.
- Był tylko jeden głos sporny (przekreślenie na linii/ poza kratką). Członek komisji pokazał ten głos przewodniczącej, kilka pozostałych członków komisji dołączyło do dyskusji. Część osób uznało głos za nieważny, potem przedyskutowano to w węższym gronie i stwierdzono ważność głosu (przecięcie na linii). Pozostali członkowi komisji nawet nie wiedzieli o decyzji przewodniczącego i innych.
- Przewodniczący komisji zadecydował o ważności głosu.
- Przewodniczący podejmował decyzje ale reszta komisji miała możliwość wydania opinii.
- dyskusja i decyzja na podstawie konsensusu.
- Nie przeprowadzono formalnego głosowania, ale też nie było głosów sprzeciwu.
- decyzja przewodniczącego po konsultacji z 1-2 osobami.
- po dokładnym przejrzeniu przez wszystkich wątpliwej karty wyborczej komisja podjęła decyzję o ważności w drodze głosowania, przy wyniku 6:1
- Przewodniczący uznał, że głos nie jest ważny, ale wiceprzewodniczący stwierdził, że jednak jest ważny. Pozostałe osoby się nie wypowiadały.
- Część komisji nie była pewna czy głos jest nie ważny ale nie przeprowadzono głosowania tylko przyjęto opinię jednej osoby z zarządu komisji (że głos jest nieważny)!!
- Praktycznie decyzja była przez głosowanie na mój wniosek.

- Decydowały wspólnie przewodnicząca z zastępcą.
- 4 osoby obejrzały kartę i wyraziły jednogłośną opinię.
- W ramach dyskusji.
- Każdy wypowiedział swoje zdanie. Decydowała większość.
- Również biorąc pod uwagę głosy mężów zaufania.
- Ale po mojej interwencji ponieważ zastępca przewodniczącego uznał sam na początku jego nieważność.
- Najpierw komisja podejmowała te decyzje przez aklamację osoby przeglądającej głosy nieważne, później po napomnieniu pracownika systemu IT przeszła na poprawny proces.
- Wspomagając się lupą.

Liczenie

L7. Czy wystąpiły jakiekolwiek problemy lub nieprawidłowości przy wypełnianiu protokołu? (489 odpowiedzi)

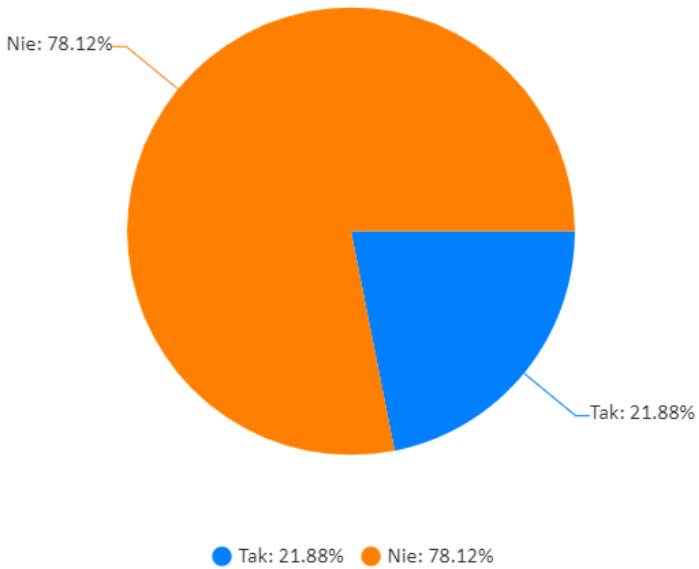

- Problem z uzgodnieniem wydanych kart względem oddanych głosów. Spór o to, czy w liczbie kart wyjętych z urny należy uwzględnić głosy oddane korespondencyjnie. Problem został wyjaśniony przy informatyku - przewodniczące komisji stwierdziły, że problem musi stanowić liczba wydanych kart, którą finalnie w protokole podniesiono. Sytuację utrudnił fakt, że 6 osób dostało karty wydane na podstawie zaświadczenia.
- Dopiero przy wypełnianiu protokołu okazało się, że źle zostały policzone karty niewykorzystane. Wcześniej członkowie komisji nie skontrolowali tego, czy wszystkie karty im się sumują.
- Komisja nie miała pełnej wiedzy jak wypełnić protokół.
- Problem z interpretacją i właściwym zapisem pomyłki, który doprowadził do odrzucenia pierwszej wersji protokołu.
- Nieprawidłowa klasyfikacja powodu unieważnienia głosu.
- Nie zgadzała się liczba wydanych kart do głosowania z liczbą podpisów.
- Błędy w obliczeniach i w interpretacji niektórych pól protokołu.
- Liczbowe, ilościowe, dokonano ponownego przeliczenia i sumowania.
- Protokół był sporządzany 3 razy.

- Niezgodne z wytycznymi PKW postępowanie z kopertami z głosowania korespondencyjnego i kilka pomyłek w składaniu podpisów we właściwym wierszu spowodowało niezgodności w liczbie kart i głosów. Zostały one usunięte poprzez manipulację z liczbą kart nadesłanych korespondencyjnie.
- Członkowie komisji nie mieli pewności iloma kartami dysponowali rano. Następnie nie zgadzała się ilość wszystkich kart, wyjętych z urny.
- Przewodnicząca wraz z wiceprzewodniczącą nie umiały wypełnić poprawnie protokołu, prosiły o pomoc innych członków, ale nie było chęci współpracy w związku z niedopuszczalnym zachowaniem prezydium, krzyczenie na członków komisji i obserwatora, trzaskanie drzwiami.
- Trudności z doliczeniem się kart do głosowania. Trudności z uzupełnieniem niektórych rubryk formularza z powodu niejednoznacznych definicji.
- Interpretacja zakwalifikowania głosów nieważnych do odpowiedniej rubryki w protokole wyjaśnione po telefonicznej konsultacji z nadrzędną komisją.
- Problem z odróżnieniem karty nieważnej od głosu nieważnego.
- Komisja nie mogła sobie poradzić z zakwalifikowaniem 2 pakietów do głosowania korespondencyjnego zwróconych przez operatora niewykorzystanych przez wyborców.
- Komisja otrzymała 50 kart do głosowania więcej niż powinna i były problemy z interpretacją.
- Komisja znów miała trudność z rozróżnieniem kart i głosów ważnych oraz z logicznym wypełnianiem protokołu, ale ostatecznie wszystko się zgodziło. 2 karty najpewniej skleiły się przy liczeniu porannym kart przygotowanych, bo okazało się ich o 2 mniej niż ostatecznie wydanych. Komisja zastosowała kreatywną księgowość modyfikując liczbę kart z poranka bez wpisywania tej uwagi do protokołu.
- Tak, nie zgadzała się ilość kart, było o 10 więcej niż powinno być. Prawdopodobnie wynikało z tego, że zostały źle policzone podczas ich odbioru. Ilość głosów oddanych zgadzała się z ilością podpisów na liście, więc było o 10 więcej kart które nie zostały wydane do oddania głosu.
- Wpisano liczbę kart do głosowania policzoną po zakończeniu głosowaniu jako liczbę otrzymanych kart wyborczych, nie wpisano faktycznej liczby kart, które policzono rano.
- Byli problemy z liczbą kart otrzymanych przez komisję.
- Przewodnicząca i jej zastępca miały sporo wątpliwości w kwestii wypełnienia protokołu. Nie wiedziały które dane mają być umieszczone w których rubrykach. Mylono głosy nieważne z nieważnymi kartami, etc.

Liczenie

L8. Czy mężowie zaufania lub członkowie komisji wnieśli uwagi do protokołu komisji? (491 odpowiedzi)

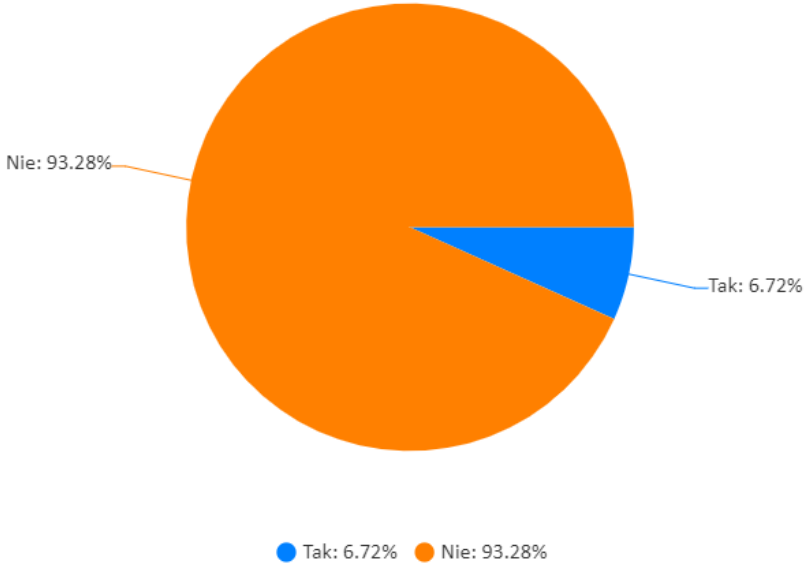

- Wydano jedna kartę bez podpisu.
- Brak jednej karty wydanej do głosowania.
- Uwaga komisji: 1 wyborca pomimo wykreślenia ze spisu otrzymał kartę do głosowania na wyraźne polecenie urzędnika UMK.
- Podano przypuszczalne powody stwierdzenia 2 kart wyborczych nieważnych oraz wpisano informację, że w trakcie liczenia był obecny Obserwator Społeczny.
- Wpisano możliwość wydania sklejonych 2 kart jednej osobie.
- Prawdopodobnie jeden wyborca pobrał kartę do głosowania i nie wrzucił jej do urny.
- Komisja zauważyła, że w spisie wyborców jedna strona została zdublowana.
- Czasowy brak strażnika urny.
- 1. Mąż zaufania: Nie sporządzono notatki z dopisania wyborcy do listy dodatkowej mimo braku zaświadczenia 2. Urna miała ślady starych nalepek i plomb 3. W formularzu z prośbą o dodatkowe karty wpisano, że otrzymano 1440 kart, co nie jest zgodne z pkt. 1 protokołu.

Liczenie

L9. Czy komisja ustosunkowała się do tych uwag?
(353 odpowiedzi)

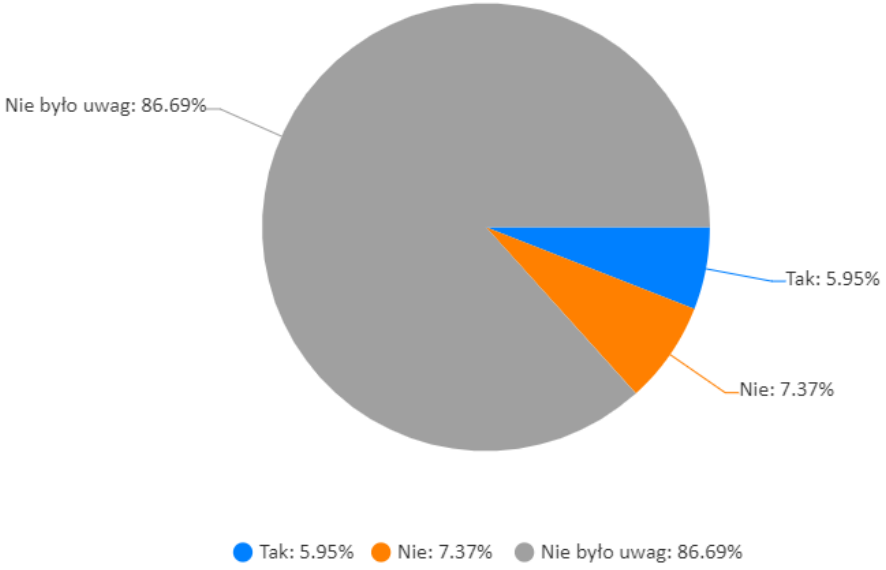

- Opisali w protokole.
- Jako przyczynę stwierdzenia 2 kart nieważnych zgłoszono prawdopodobieństwo niepodbicia dwóch kart wyborczych przez Komisję.
- Tak słuchali mnie i oczekiwali podpowiedzi co i jak wykonywać, nie znali procedur.
- Po konsultacji zmieniła protokół.
- Komisja przyjęła uwagę i odnotowała ją w protokole.
- Wpisano informację do systemu i czekano na zatwierdzenie.
- Komisja w uwagach do protokołu zaznaczyła takie samo stanowisko.
- Komisja nie ustosunkowała się do uwag pisemnie ani ustnie.
- Komisja zgodziła się z uwagą i przyznała się, że nie do końca przeliczyła karty podczas odbierania ich.
- Pani przewodnicząca nie wiedziała jak to zrobić.

Liczenie

L10. Czy wystąpiły jakiekolwiek problemy z wprowadzeniem danych do informatycznego systemu WOW? (489 odpowiedzi)

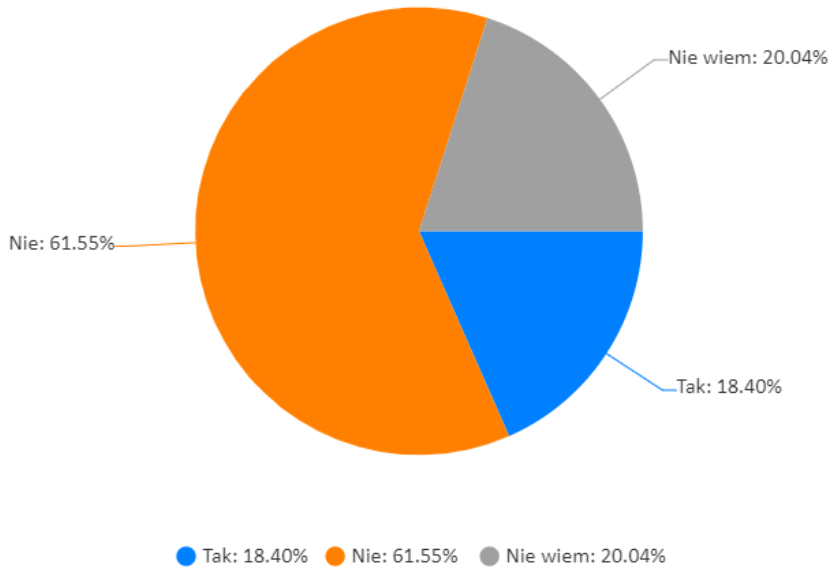

- Brak zasięgu.
- Brak wpisania powodów przy przyczynach głosów nieważnych.
- Drobny problem - ostrzeżenie przy liczbie pełnomocnictw, inna wartość była w systemie przypisana do obwodu a inna faktyczna. Poradzili sobie opisując przyczynę ostrzeżenia systemu WOW.
- Wystąpiły niezgodności danych spowodowane niewrzuceniem w trakcie głosowania głosów dostarczonych korespondencyjnie oraz brakiem kilku kart wyborczych prawdopodobnie nie oddanych przez wyborców do urny. Pakiety korespondencyjne (w liczbie 14) zostały otwarte w trakcie liczenia głosów.
- Problemy z interpretacją jakie dane są potrzebne.
- początkowo z wprowadzeniem ilości ostemplowanych pakietów, później z wydrukowaniem protokołów.
- System działał wolno. Przeładowywał strony i komisja nie wiedziała na początku czy utraciła dane. Kontrowersje pojawiły się przy ostrzeżeniach w systemie. Komisja posiłkowała się telefonami do komisji obwodowej gdyż nie potrafiła jednoznacznie zinterpretować komunikatów i ostrzeżeń.
- Wprowadzanie danych odbywało się w osobnym lokalu.
- Trwało godzinę...
- System nie przyjmował "liczby kart" jako łącznej liczby głosów w urnie, ostrzeżenie sugerowało odjęcie kopert.

- Dwukrotnie poprawiano raport z głosowania. Najpierw zostały raporty wydrukowane i podpisane przez komisję, wtedy przyszedł informatyk i powiedział że przyszła wiadomość że musi być poprawione i jeszcze raz będzie wprowadzał i drukował. Po zrobieniu tego , komisja ponownie podpisała nowe protokoły i sytuacja się powtórzyła. Gdy wszyscy członkowie komisji już wychodzili z lokalu Pan informatyk podkreślił o konieczności bycia pod telefonem bo może być taka sytuacja że może jeszcze dzwonić.
- Zepsuty pendrive.
- Błędna liczba kart wydanych do głosowania (uwzględniono w nich koperty na kartę do głosowania korespondencyjnego, problemy z ilością otrzymanych kart do głosowania, błędna interpretacja nieważnego głosu, w protokole nie ma adnotacji o obecności obserwatorów społecznych są tylko mężowie zaufania! Dlatego w oficjalnym protokole nie ma inf o mojej obecności w komisji jest tylko w protokołach papierowych!
- Nie działały 2 drukarki, drukowano w sąsiedniej OKW.
- 1 głos nieważny zamiast 2 linii przecinających miał znaczek ' v ".W systemie WOW nie uwzględniono takiej możliwości
- Nie wiem, ponieważ Panie przewodniczące poszły same na 3 piętro i nie chciały powiedzieć ani mi ani Komisji co się nie zgadza.
- Nie zgadzały się dane z protokołu, co zmusiło komisję do ponownego przeliczenia głosów i kart wyborczych. Okazało się, że brakowało jednej karty w urnie - prawdopodobnie ktoś wyniósł. Raz wyrzuciło z systemu i trzeba było wprowadzać dane od nowa.
- Protokół elektroniczny był nieprecyzyjny w przypadku opisu zdarzeń dotyczących pakietów korespondencyjnych.
- System sygnalizował błąd we wprowadzonych danych z protokołu.Komisja kilka godzin próbowała ustalić, gdzie popełniła błąd. Ale błędu nie było. O godz. 0.30 wprowadzono ponownie te same dane z protokołu i system już nie sygnalizował błędu.
- Brak wiedzy wprowadzającego.

Liczenie

L11. Czy zdarzył się jakikolwiek przypadek odmowy wydania kopii protokołu mężowi zaufania lub obserwatorowi, jeśli o nią poprosił?
(490 odpowiedzi)

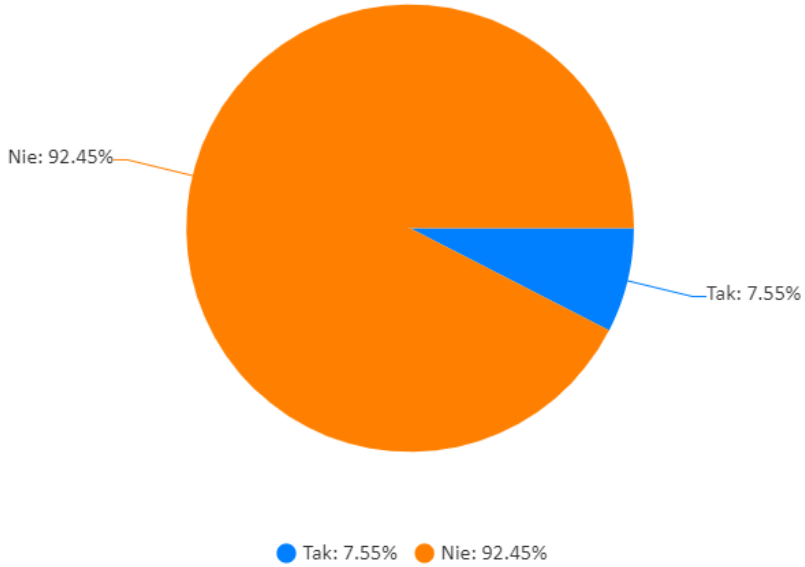

- "Absolutnie niczego Pani nie dostanie, ja nie pierwszy raz jestem w komisji i znam ta pracę" usłyszałam kiedy grzecznie wspomniałam, ze będę potrzebowała kopii protokołu. Na pytanie jaką podstawę ma ta odmowa, powiedziała najpierw, ze ona się lepiej zna a potem ze ma tak w wytycznych. Poprosiłam ją, żeby mi pokazała ten zapis i zaproponowałam odwołanie do art.77 KW. Powiedziała, ze niczego nie będzie sprawdzać i zajęła się swoja pracą. Jeden z członków poszedł po kodeks wyborczy, odnalazł artykuł 77, orzekł ze to ma tylko zastosowanie do mężów zaufania.. na co ja, że mam takie same prawa z wyłączeniem tylko dwóch (o których zresztą była mowa w wytycznych). Spokojnie czekałam na rozwój wydarzeń. Członek komisji (prywatnie mąż przewodniczącej) szeptem powiedział jej o zapisach KW i po 5 minutach przelotem Pani przewodnicząca orzekła ze KOMISJA zgadza się na wydanie mi kopii. Podziękowałam.
- Przewodniczący zastępca oraz jeden z członków odmówili wydania protokołu pomimo powoływania się na odpowiedni punkt uchwały PKW oraz art. 103c § 2 w zw. z art. 70 § 1b zgodnie z 80 kodeksu wyborczego.
- Przewodniczący odmówił zrobienia dodatkowej kopii Protokołu twierdząc,że nie ma takiej możliwości. Polecił mi zrobienie zdjęcia po wywieszeniu na szklanych drzwiach. Refleksy świetlne niestety spowodowały, że zdjęcia są słabo czytelne.
- Brak możliwości skopiowania o 22-giej.

- Komisja nie miała wystarczającej ilości kopii protokołu, aby przekazać jedną obserwatorowi społecznemu, więc zaproponowała dokumentację fotograficzną.
- Z-ca przewodniczącego komisji usiłował nie dopuścić do wydania mi kopii protokołu; decyzję o wydaniu podjęła przewodnicząca po telefonicznej konsultacji z komisarzem wyborczym.
- Powiedziano mi, że mogę zrobić zdjęcie. Jednak pani informatyk wpisująca dane do protokołu zadzwoniła "gdzieś" z pytaniem w tej sprawie i ostatecznie zrobiła ksero.
- Informatyk nie wydrukował dodatkowej kopii, bo szkoda było papieru
- Gdy uprzedziłam przewodniczącą, że będę potrzebowała kopię protokołu, ona zadzwoniła do OKW i tam powiedzieli jej, że kopię może otrzymać tylko mąż zaufania i członek komisji (?)
- Pani przewodnicząca dzwoniła w różne miejsca pytając czy mam do tego prawo.
- Przewodnicząca zaproponowała kopię protokołu z własnej inicjatywy.
- Tak, przez informatyka, który zasłaniał się ochroną danych, faktycznie nieznajomością przepisów. Zdecydowany sprzeciw obserwatora oaz potwierdzenie przewodniczącego komisji o takim uprawnieniu, kopia protokołu została wydana.
- Odmówiono mi wydania kopii protokołu oraz podania jakichkolwiek danych.
- Gdy poprosiłem o kopie protokółu, początkowo odmówiono mi wydania dokumentu i polecono zrobić zdjęcie. Po sprawdzeniu przepisów wydano mi dokument bez problemu.
- Przewodniczący komisji nie utrudniał mojej pracy. Jego działania były transparentne. Otrzymałam wszystkie informacje, o jakie poprosiłam.
- Mimo iż była o tym mowa wydrukowano ilość egzemplarzy bez kopii dla obserwatora. Gdy kategorycznie zażądałem kopii okazało się, że obsługi komputerowej już nie ma, dostępu do xero też nie było i musiałem zadowolić się zdjęciem.

Liczenie

L12. Czy komisja wywiesiła w miejscu łatwo dostępnym dla wyborców kopie protokołów głosowania w obwodzie? (472 odpowiedzi)

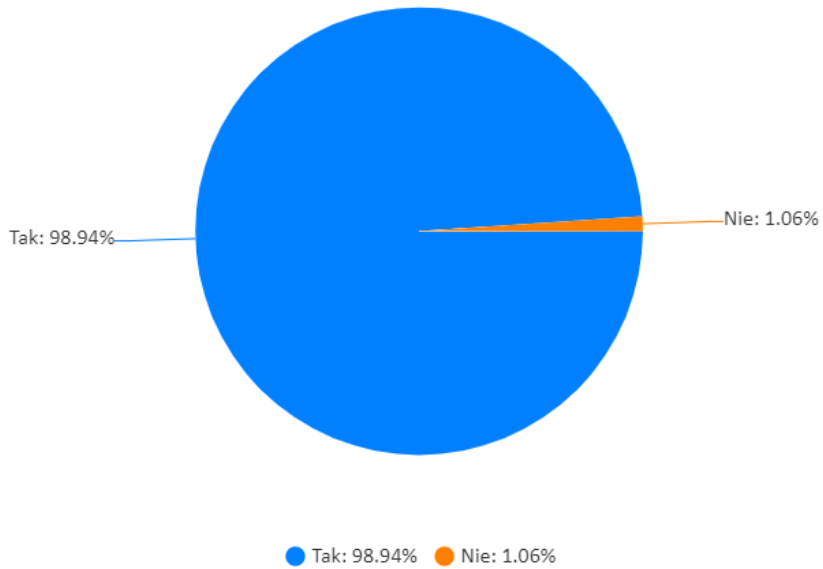

- Komisja wywiesiła kopie protokołów w drzwiach głównych budynku (same drzwi o tej porze były już zamknięte). Stróż wychodząc na noc zamknął bramę prowadzącą od ulicy do samych drzwi. Tym samym nie było dostępu do tych drzwi. Nie zmienia to faktu, że to miejsce było jedynym technicznie dostępnym dla komisji do wywieszenia protokołów; problem dotyczy raczej podejścia do zamykania furtki.
- Dość wysoko na przeszkleniu drzwi wejściowych. Dla mnie nieczytelne.
- Bez podpisów członków na każdej stronie i bez pieczęci.
- Po zliczanemu zapieczętowaniu kart i zamknięciu lokalu nie wywieszono protokołu, tłumacząc iż nastąpi to po przekazaniu kart i protokołu w UM.
- Wydruk protokołu dwustronny spowodował, że z całym protokołem można się zapoznać tylko gdy szklane drzwi do szkoły są otwarte.
- Wywieszono protokół na jednym z okien od strony wejścia do lokalu.
- Po moim proteście. Na szkoleniu mówiono podobno, że wywiesza się dopiero jak w gminie przyjmą protokół.

Liczenie

L13. Czy komisja w jakimkolwiek momencie utrudniała Ci obserwację procesu liczenia głosów? (502 odpowiedzi)

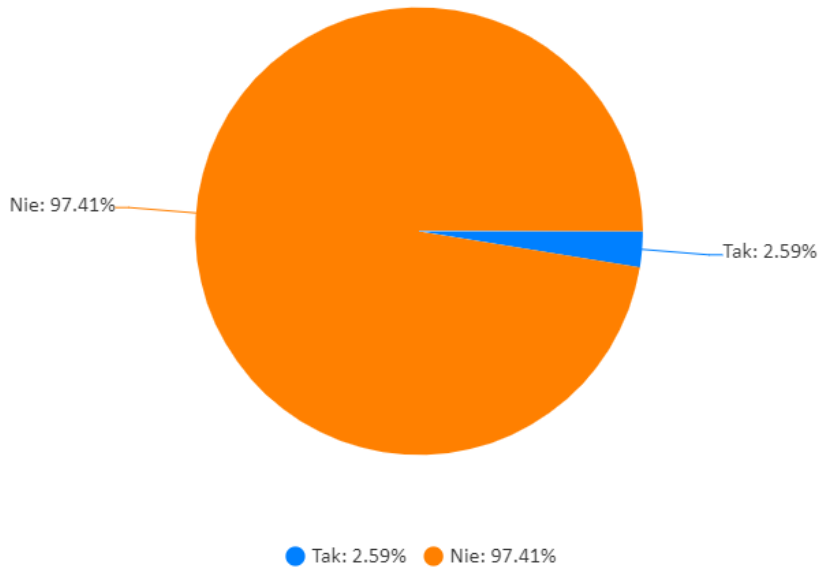

- Członek komisji nie zapoznał się z uchwała PKW i nie wiedział, że obserwator ma prawo obserwować cały proces po zamknięciu lokalu.
- Była prośbą, żeby nie stać nad stołem na którym odbywało się liczenie. Było to tłumaczone stresowaniem się liczących.
- Pani przewodnicząca powiedziała, ze wprowadzam zamieszanie obserwując proces liczenia, na uwagi była głucha, sugerując, że się wtrącam i żebym się nie odzywał. Kazała mi się odsunąć, chociaż członkowie komisji alarmowali że nie przeszkadzam.
- Członek komisji wraz z informatykami otoczyli szczelnie komputer i szeptali przez co nie miałam możliwości obserwacji wprowadzania danych. Oprócz tego gdy jedna grupa wprowadzała dane do papierowej wersji protokołu inna grupa przeliczała ponownie głosy i nie miałam możliwości obserwować obu na raz.
- Komisja była transparentna. Jedyna rzecz to nieznajomość procedur.
- Państwo byli bardzo otwarcie na wszelką obserwację i nie czynili żadnych problemów.
- Odmówiono mi prawa do robienia zdjęć po zamknięciu lokalu wyborczego.

Liczenie

L14. Czy zgłaszałeś komisji uwagi do sposobu jej pracy? (495 odpowiedzi)

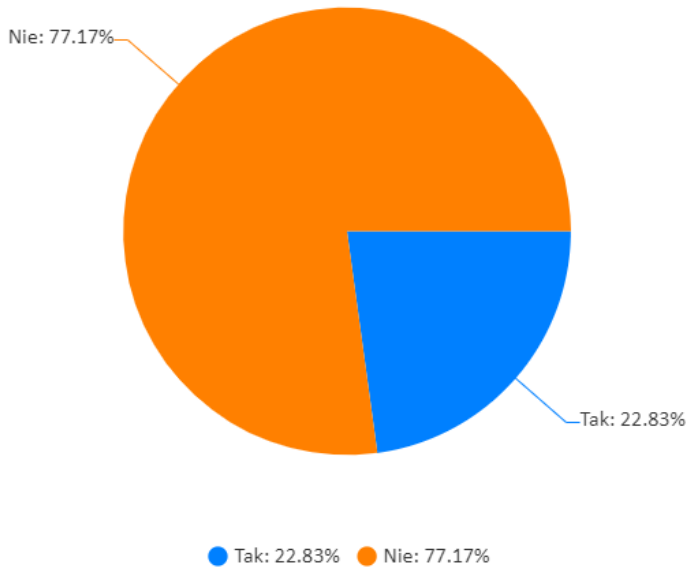

- Tak sugerowałam konieczność zapoznania się z uchwałami PKW oraz kodeksem wyborczym w tym paragrafem upoważniającym obserwatora społecznego do odebrania kopii protokołu. Komisja nie zareagowała.
- Bardzo luźne zamykanie worków, poprawiono.
- "Czy głosy nie powinny być liczone wspólnie przez całą komisję?" Odp.:"Czynności są wykonywane prawidłowo, głosy przeliczane 2x; praca w grupach polegałaby na czym innym."
- Komisja zapieczętowała wyniki danego kandydata od razu po przeliczeniu jednego z nich. Zwróciłem uwagę, że lepiej byłoby wszystkie karty przeliczyć przed pakowaniem, bo ktoś mógł niezauważony wynieść kartę chociażby. Komisja przyjęła uwagę ale było już za późno i musiała raz otwierać uprzednio zapieczętowaną partię głosów, ponieważ głos na jednego kandydata zawieruszył się wśród głosów w stercie na innego.
- (1) Komisja przystąpiła do przygotowania danych do protokołu zaraz po zamknięciu lokalu, od wpisania liczby wyborców którym wydano karty, którą liczbę miała już ustaloną. Moja uwaga dotyczyła tego kiedy i w jakim trybie ustalono tę liczbę - zostałam poinformowana, że działo się to przed zamknięciem lokalu, przed moim przybyciem (20:40). Po moim pytaniu, komisja stwierdziła, że ponownie policzy podpisy w spisie wyborców. (2) Uwagi dotyczyły także podejścia do ustalania liczby głosów na konkretnego kandydata w oparciu o posortowane karty. Zgłosiłam wątpliwość, że sama metoda liczenia kart (przeliczenie poprzez zliczanie kart w jednym pliku polegające na przekartkowaniu narożników kart) zakłada, że nie popełniono błędu przy sortowaniu kart - i założeniu, że w pliku na pewno są tylko karty z

głosami na danego kandydata. Ponieważ to sortowanie odbywało się w pracy grupowej ale "lokalnie indywidualnej" bez uważnej kontroli pozostałych członków komisji, nie było gwarancji, że ktoś omyłkowo lub świadomie nie położył karty z głosem na jednego kandydata na stos kart innego kandydata. Komisja zmieniła sposób liczenia kart. Karty każdej porcji były przeliczane przez co najmniej dwie osoby.
- Aby ponownie policzyć głosy (znajdujące się w kupkach po 10 kart wyborczych) w taki sposób aby jeszcze raz zweryfikować na kogo oddany został głos.
- Uwagi dotyczyły wspólnego liczenia głosów, co przyjęto bez zastrzeżeń
- Komisja uwzględniała zgłaszane uwagi.
- Tak. Worek z kartami był tylko zawiązany sznurkiem, a nie zaplombowany.
- Uwagi dotyczyły niewłaściwej organizacji pracy, komisja uwzględniała uwagi obserwatora
- Początkowo osoba wprowadzająca wyniki do systemu chciała być w trakcie liczenia głosów/za aprobatą przewodniczącej komisji/. Po mojej uwadze, wyszła z sali bez żadnego problemu.
- Członkowie komisji konsultowali ze mną przepisy dotyczące ważności głosu, wyjaśniałam też komisji ile protokołów i ile kopii protokołów musi stworzyć i jak mają być uwiarygodnione.
- Spytałem się, czy nie należałoby liczyć głosów całą grupą, a nie w podgrupach. Odpowiedziano mi, że inaczej się nie da.
- Raz, gdy członek komisji omyłkowo położył dwa głosy jednego z kandydatów na kupkę z głosami innego. Przeprosił i przełożył.
- Zbyt szybko były liczone głosy i dochodziło do pomyłek. Liczono powtórnie ze względu na moją uwagę.
- Podział na grupy.
- Drobne uwagi przy błędach liczenia i złym odkładaniu kart (np. karta nieważna wylądowała na kupce jednego z kandydatów).
- Zgłaszałem uwagi dotyczące niekomisyjnego liczenia głosów oraz definicji karty i głosu nieważnego.
- Odnośnie pracy w grupach, identyfikacji głosów nieważnych, braku zachowania poprawnej kolejności czynności.
- Ponieważ wrzucono do urny całe pakiety po ich wyjęciu sprawdzano czy są oświadczenia i jednocześnie otwierano kopertę z oddanym głosem. Zwróciłam uwagę, że w ten sposób narusza się tajność głosowania. Członkowie Komisji zgodzili się z moją uwagą.

Liczenie

L15. Czy wszystkie czynności obwodowej komisji wyborczej związane z ustaleniem wyników wyborów były dokonywane wspólnie przez członków komisji w liczbie stanowiącej co najmniej połowę jej składu, w tym przewodniczącego lub jego zastępcy?
(501 odpowiedzi)

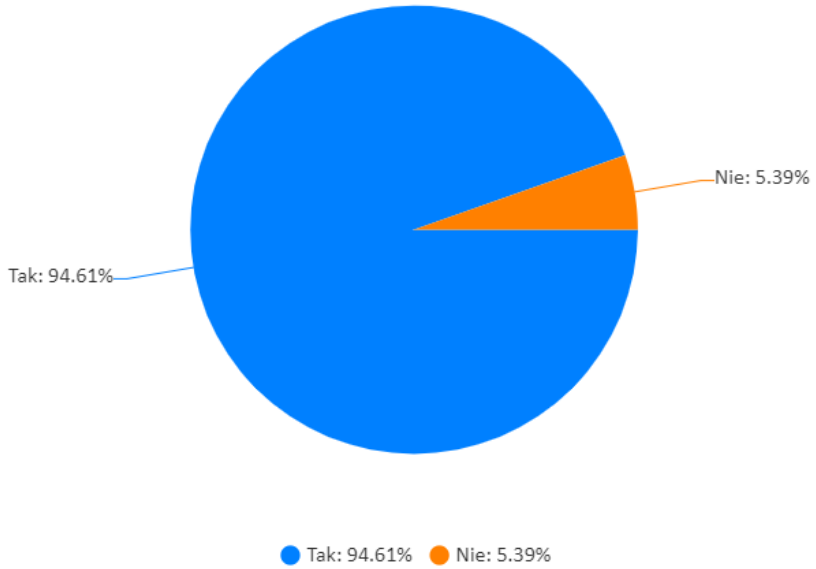

- Komisja pracowała na tym etapie w pełnym składzie.
- W związku z zamieszaniem z pakietem korespondencyjnym w urnie liczeniem głosów zajmowali się tylko członkowie bez przewodniczącego i zastępcy.
- Nie następowało komisyjne sprawdzenie poszczególnych kart. Liczenie polegało na segregowaniu kart odrębnie przez każdego z 4 członków uczestniczących w liczeniu.
- Ustalanie wyników odbywało się przy osobnym stole przez przewodniczącą i wiceprzewodniczącą w konsultacji z jedną z członkiń komisji.
- Głosy liczyły zazwyczaj dwie osoby. Potem inni członkowie komisji sprawdzali obliczenia.
- Po mojej interwencji TAK.
- Z sześciu osób pięć z wiceprzewodniczącą segregowało karty. Siódma była przy urnie i dostarczała kolejne partie do segregacji. Potem ta siódma osoba zaczęła posegregowane karty układać dziesiątkami. Włączyły się w ten proces inne osoby.

- Liczenie kart niewydanych było osobno (3 osoby bez przewodn. lub zastępcy), wprowadzanie danych do wersji papierowej protokołu było przez 2 osoby (przewodnicząca i zastępca).
- Ostatecznie tak, po zgłoszeniu uwag przez obserwatorów.
- Połowa składu została zachowana, ale w pewnym momencie nie zawierała ona żadnej z przewodniczących.
- Tak, ale ostateczne podliczenia kandydatów z największą ilością głosów wykonała grupka 3 osobowa.
- W ustaleniu wyników wyboru brali udział przewodniczący, zastępca i jeden członek komisji oraz informatyk!

Liczenie

L16. O której godzinie komisja zakończyła pracę?
(457 odpowiedzi)

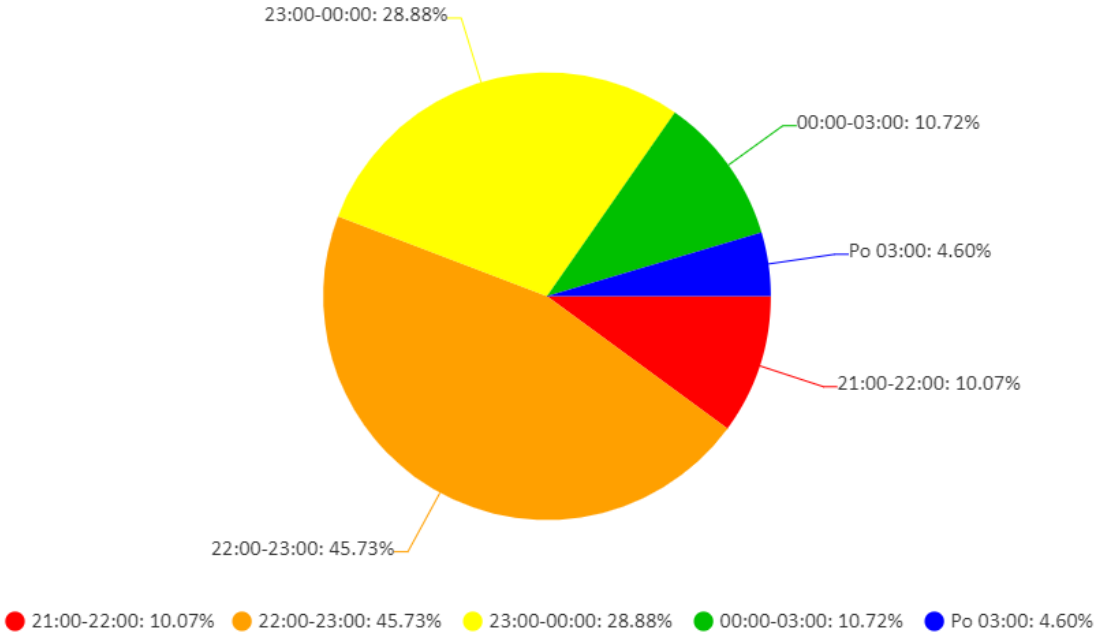

Liczenie

L17. O której godzinie został wywieszony protokół?
(412 odpowiedzi)

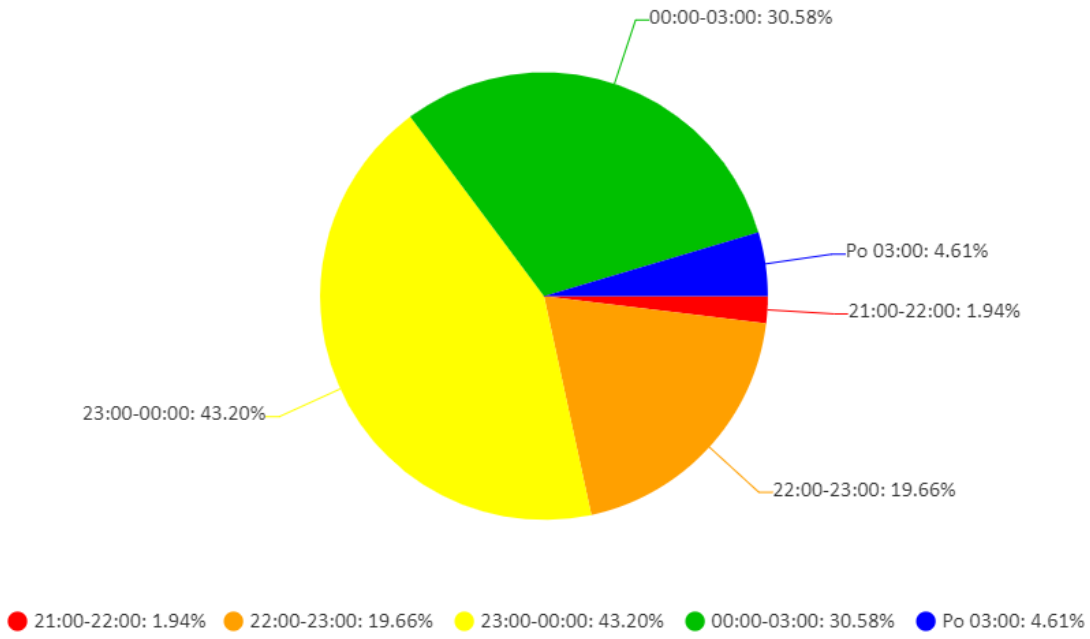

Liczenie

L18. O której godzinie komisja uzyskała potwierdzenie złożenia protokołu i zakończyła pracę?
(305 odpowiedzi)

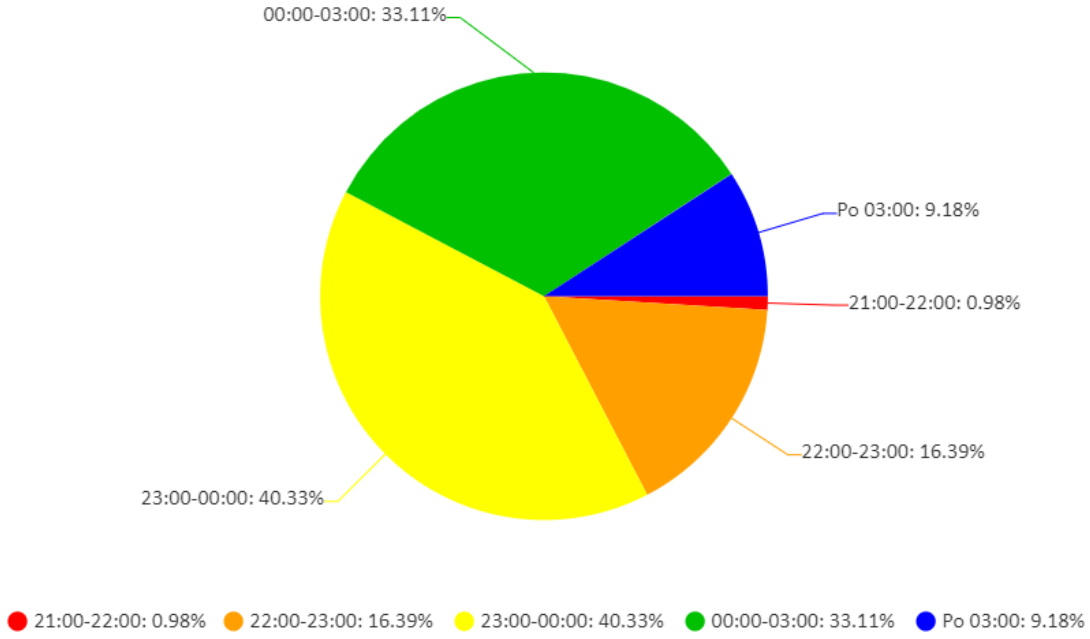

Liczenie

L19. Ogólna ocena pracy komisji podczas liczenia głosów (484 odpowiedzi)

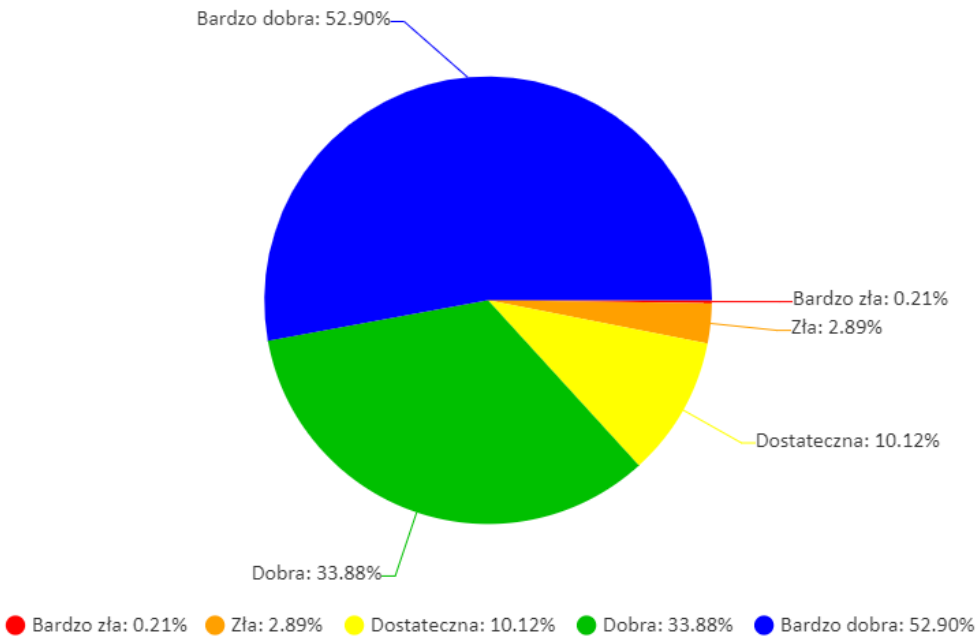

- Niby wszystko szybko i sprawnie poszło ale fakt niejednokrotnie pojedynczego liczenia głosów i pobieżna weryfikacja kart niesie duże ryzyko pomyłek. Autorytarna, nieomylna i wszechwiedząca w swojej ocenie Pani Przewodnicząca potęguje to ryzyko bo de facto większość najistotniejszych czynności wykonuje sama.
- Jedna osoba w funkcji: członek komisji miał wiedzę nt wypełniania protokołu sposobie liczenia głosów, pakowania dokumentów, korzystała także z wytycznych.
- Pracowali wszyscy razem, bez tworzenia grup roboczych. Panowali nad prawidłowym wydawaniem kart i pilnowali urny, co zaskutkowało tym, że nie było przypadków wyniesienia karty i zgodziło się rozliczenie spisu i kart.
- Lepiej, niż bardzo dobra.
- Komisja była dobrze przygotowana do wypełnienia protokołu i działań "porządkowych" (przygotowanie pakietów). Komisja dysponowała przygotowanymi przez Urząd Gminy kopertami i workami na których była naklejona wydrukowana informacja na temat tego, co powinno do nich trafić (szczegółowa lista). Komisja miała też wydrukowany tekst wytycznych PKW, który był jasny dla Przewodniczącej i częstokrotnie wykorzystywany - przed wszystkim w zakresie wykładni poszczególnych punktów protokołu.
- Komisja liczna, przewodnicząca dobrze organizowała pracę, praca sprawnie i poprawnie wykonana.
- Liczeń i sprawdzeń było na tyle, że ewentualne nadużycia zostałyby wykryte.
- Dzięki dużemu doświadczeniu przewodniczącej liczenie głosów odbyło się bardzo sprawnie, wszystkie dane się zgadzały, nie trzeba było niczego powtarzać.

- Słaba koordynacja pracy przez przewodniczącego, bagatelizowanie wymogów formalnych ("do worków i tak nikt nie będzie zaglądał"), niska wiedza przewodniczącego, małe zaangażowanie członków komisji.
- Podczas liczenia głosów od czasu do czasu wchodził Pan Woźny i nie został od razu wyproszony przez Przewodniczącego Komisji. Po mojej interwencji taka prośba została wystosowana przez pana Przewodniczącego.
- Słabe przeszkolenie, członków Komisji. Przewodnicząca narzekała że miała 40 minutowe szkolenie. Bez przerwy czytali instrukcję i sprawdzali co mają robić- szczególnie w momencie pakowania materiałów z głosowania.
- Przewodniczący nie radził sobie ze sprawnym zorganizowaniem procesu liczenia. Nie słuchał sugestii innych członków. W efekcie liczenie trwało bardzo długo i wszyscy mieli serdecznie dość.
- Komisja bardzo skrupulatna, wszystkie wątpliwości konsultowane z regulaminem, wszystko robiono wspólnie, co nie zawsze ma miejsce.
- Sprawnie przeprowadzone licznie głosów, ale kilku członków komisji wychodziło w trakcie sortowania i liczenia głosów. Około połowa przypadków dotyczących stwierdzenia czy są ważne była konsultowana tylko między członkiem komisji a przewodniczącą. Po obliczeniu głosów protokół papierowy wypełniano w drugim pomieszczaniu w obecności około połowy członków komisji. Po liczeniu członkowie komisji byli podzieleni między te dwa pomieszczenia a policzone głosy były przenoszone z jednego do drugiego, gdzie je pakowano. wypełniano protokół i WOW. Przy wypełnianiu WOW i pakowaniu głosów byli już obecni wszyscy.
- Brak przeszkolenia, np. 4 z 13 kopert z głosami korespondencyjnymi zostało wrzuconych w całości do urny. Otwierano je dopiero podczas liczenia.
- Przewodnicząca komisji nie zapoznała się z uchwałą PKW nr 183/2020, co całkowicie zdezorganizowało pracę komisji od momentu sporządzenia protokołu. Przewodnicząca nie wiedziała ile egzemplarzy protokołów oraz ich kopii ma powstać, ani jak je uwiarygodnić ani co z nimi dalej robić, nie zarządziła nawet wywieszenia kopii protokołu do wiadomości publicznej. Obserwator musiał przytaczać odpowiednie przepisy pozostałym członkom komisji.
- Super współpraca.
- Problemy z liczeniem głosów. Zamieszanie z pakietami otrzymanymi od kuriera i osób dostarczających pakiet osobiście.
- Brak szkoleń członków komisji (szkolenie obejmowało tylko przewodniczących i ich zastępców) skutkowało brakiem rozeznania, co do kolejności niektórych działań, terminów itd.
- Liczeniem kart wyborczych i głosów zajmowała się cała komisja, sprawdzając wielokrotnie poprawność podziału kart na głosy dla różnych kandydatów. Sumowaniem i sprawdzaniem spójności wyników zajmowała się głównie przewodnicząca, reszta komisji zachowywała się biernie.
- Liczenie poszło sprawnie, ale członkowie komisji najwyraźniej nie byli poinformowani jak traktować pakiety głosowania korespondencyjnego. Kłopoty z wypełnieniem protokołu opóźniły pracę o ponad półtorej godziny.
- Wyraźne braki wynikające ze słabego przeszkolenia członków Komisji. W większości ludzie młodzi po raz pierwszy w komisji.